Nr. 235. Piątek, 14. Października 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

6. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksiężny Maryi Waleryi jest zupełnie zadowalający.

Temperatura 36·2 C.

Najd. Arcyksiążę Klemens Salvator cieszy się najlepszem zdrowiem.

Wallsee, 11 października 1904.

Prof. dr. Gustaw Braun m. p.
Dr. Friedinger m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 października.

W Rossyi zapanowała po przesadnem przygnębieniu era przesadnych nadziei. Dwa miesiące temu życie wewnętrzne Rossyi uginało się pod najgorszemi, najbardziej pessymistycznemi przeczuciami co do społecznej przyszłości narodu. Opinia spodziewała się i oczekiwała — gdzieniegdzie twierdzono, że nie bez niecierpliwości — nowych ostatecznych katastrof wojennych i politycznych, które miały urok Rossyi zniweczyć i siłą wstrząśnienia przerzucić ogromne państwo z toru, po którym toczy się dotąd jego życie, na inny, na taki, na którym miało znaleść odrodzenie. Opinia niezawodnie rachowała nieściśle. „Odrodzenie“ może się zdarzyć nagle tam tylko, gdzie jego elementa są gotowe, choć na razie niewidoczne i utajone w ciszy. Najistotniejszym elementem odrodzenia państwa nie jest zaś już dzisiaj jedynie dobra wola, nawet najlepsza wola władcy, ani nawet geniusz monarchy czy ministra. Jedna i drugi mogą być tylko dodatkiem do istotnego czynnika, którym jest dojrzałość i patryotyzm narodu. Kardynał Richelieu mógł jeszcze uczynić Francyę wielką bez współudziału Francuzów. Książę Bismarck nie byłby nigdy zdołał stworzyć cesarstwa niemieckiego bez współudziału Niemców. Można też być pewnym, że Rossya nie potrafi wejść na drogę zdrowego wszechstronnego rozwoju narodowego bez współudziału obywateli państwa rossyjskiego.

Tu zaś narzuca się samo przez się pytanie, czy obywatele rossyjscy do tego współudziału dojrzeli, czy mają pojęcie o zadaniach swego uczestnictwa w odrodzeniu narodu, czy mają do podjęcia uczestnictwa ochotę. I na wszystkie te pytania za olbrzymią, przygniatającą większość rdzennie rossyjskiego ludu trzeba odpowiedzieć przecząco. Jest początek, jest w tym kierunku zmiana na lepsze w porównaniu do tego, co było jeszcze przed laty niewielu. Ale wiele więcej, nieporównanie więcej jest do zrobienia. Polityczny stan świata, właściwości duszy rossyjskiej sprawiają, że niepodobna prawie przypuścić, aby pchnięcie Rossyi na nowy tor odbyć się mogło inaczej, jak w drodze ewolucyi. Ewolucya zaś nie jest niczem innem, jak wychowywaniem społeczeństwa, w przeciwstawieniu do rewolucyi, która jest niejako gwałtownym porywem samouctwa na polu życia społeczno - politycznego. Dlatego można i trzeba sądzić, że bez względu na wyniki wojny ewolucya Rossyi poszłaby w tem tempie, na jakie zezwoli stopniowy wzrost świadomego nie instynktownego tylko uczucia patryotycznego ludu. Wojna i jej efekt odgrywają jedynie rolę bodźca w budzeniu tych uczuć, a więc w pośredniem przygotowywaniu ewolucyi.

I dlatego też, jeżeli nadzieje coraz powszechniejsze dzisiaj w Rossyi nazwaliśmy przesadą, to jednak w obecnym tych nadziei kształcie mniej jest przesady, aniżeli jej było w łączeniu piorunowych efektów polityczno - społecznych z klęskami Rossyi. Łatwiejsze do pojęcia, do uwierzenia mniej trudne są przypuszczenia, że liberalne zacięcie i uczciwa lojalność ks. Swiatopełka Mirskiego, że nagły optymizm i rozmach, trochę może zbyt szumny, generała Kuropatkina, potrafią rossyjskiemu imperyum ułatwić pójście o krok, nawet o ważny krok naprzód na drodze ewolucyi. Niepodobna było rozsądnie przypuścić, by zawody wojenne i twardy system Plehwego były mogły spowodować rozwój Rossyi w drodze rewolucyi.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 11 października.

(Sprawa Taussigów. — Historya jakich wiele.— Jänner i Draschlik).

(i) Handlowy świat wiedeński przebywa obecnie jeden z tych paroksyzmów, które stają się coraz bardziej chronicznem zjawiskiem, zwłaszcza na bruku wielkomiejskim.

Historya to, jakich wiele. Stara, uważana za solidną firma, nagle rozpada się w gruzy. Grzebią one nie tylko współwłaścicieli firmy, jej urzędników i pracowników: szereg instytucyj bankowych i firm innych jest tu także zaangażowany a katastrofa obejmuje coraz szersze koła, jak fala wody, w którą ciśnięto kamieniem... Oprócz biadania oszukanych i złorzeczenia pokrzywdzonych, nie brak tu innych zjawisk, stale towarzyszących nowoczesnym tragedyom finansowym: huku strzału rewolwerowego i echa tajemniczej ucieczki „za morze“.

Niedaleko wspaniałego gmachu giełdy, przy placu Deutschmeistrów (nazwa ta brzmi tak mile dla ucha Wiedenek) znajdowały się biura firmy S. Taussig. Dawniej miała firma w Kutnahorze (Kuttenberg) w Czechach wielką przędzalnię; fabryka spaliła się jednak przed paru laty i nie odbudowano już jej. Firmie została jeszcze druga, mniejsza tkalnia oraz bardzo rozwinięty handel *en gros* perkalami i barchanami a właściwie pośrednictwo w tym handlu. Po śmierci ojca firmę prowadziło czterech braci, z tych jeden był kierownikiem przędzalni i mieszkał za Wiedniem, drugi zaś zajmował się sprawami czysto kupieckiemi nie mieszając się zgoła do zarządu firmy; zarząd spoczywał zatem w rękach Wiktora i Ottona Taussigów. Wiktor uchodził za wielką powagę w kupieckich kołach; piastował rozmaite urzędy i sprawami firmy wiele się nie zajmował. Tem gorliwiej poświęcił się im Otton, zwłaszcza, że stan zdrowia Wiktora nie bardzo pozwalał starszemu bratu na regularne prowadzenie interesów. Otton Taussig był zatem właściwym kierownikiem firmy, a potrafił zarazem stać się jej pierwszym urzędnikiem. Firma miała liczne interesy na prowincyi, dalej w rozmaitych krajach, między innymi także w Galicyi, a przedewszystkiem na Węgrzech. Interesy węgierskie i utrzymywanie stosunków z engrossistami węgierskimi były specyalnością Ottona: co dwa tygodnie, lub i częściej, jeździł on do Budapesztu, tam osobiście umawiał się z odbiorcami i inkasował pieniądze, należne od nich firmie.

Także z początkiem minionego tygodnia Otton wyjechał w interesach do stolicy Węgier. Powrócić miał we czwartek, ale w piątek nadeszła depesza, że dopiero na nie-

---

93)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXXII.

(Ciąg dalszy).

Tryumfem brzmiał mu głos, Anka czuła, jak płonął cały w dziwnem podnieceniu. — Mimowoli i ją ten dreszcz przejmować zaczął.

— Mów mi pan o Dziele, mów mi pan o tem, co stworzyłeś.... nie mów o nich.

— Tak.... Dzieło, moje Dzieło.... nie wiem.... nie wiem. Całe w duszy, w liniach.... Oni staną zdziwieni. Będą wyć.... bo oni „wyją“, gdy się dziwią. Co?... Tak się mówi po młodemu. Plunąłem im w oczy. Teraz we mnie pustka. Wydałem z siebie wszystko lepsze i oni muszą wyć.

— Ciągle pan mówisz o nich, zapomnij! powiedz mi lepiej, czy doznajesz szczęścia na myśl, żeś mógł się wreszcie wypowiedzieć tak, jak pragnąłeś.

Chwilę nie było odpowiedzi.

Stalewski pnścił ręce Anki i stał milcząc, w ciemności niemal zupełnej.

— Tak.... jestem szczęśliwy.... — wyrzekł wreszcie, lecz nuta przekonania nie dźwięczała istotnie w jego głosie.

Na dole zazgrzytała dorożka, szmer kroków w willi, dzwonek u furtki i cichy okrzyk pokojowej.

— A.... Wielmożna Pani!...

I szelest sukni, śmiech nieszczery Stalewskiej, zdejmowanie pakunków, przywitanie, rozkazy, ten cały aparat zbyt szybkiego powrotu do domu osoby, władzę dzierżącej.

Stalewski ku drzwiom się skierował.

— Coś musiało się stać.... coś musiało się stać.... — mówił pospiesznie, drzwi zamykając.

Za chwilę słychać było, jak na progu willi witał żonę.

— Cóż się stało?

Lecz ona przerwała mu z obłudnym uśmiechem.

— Stęskniłam się.... po cóż miałam dłużej siedzieć?...

Reszta słów zginęła.

Weszli do willi.

. . . .

W godzinę później, przy stole, nakrytym huculskim obrusem, siedzieli we troje przy herbacie.

Na środku stołu pod lampą nie konał żaden kwiat.

Story były spuszczone, bo Stalewska nie miała ochoty produkować pospiesznej zastawy stołu oczom przechodniów.

Stalewski i lampy wszyscy troje przedstawili swoje piętna dni ubiegłych, piętna zniszczenia, które przeszło przez ich twarze, jakby ogień stłumiony.

Stalewski przedewszystkiem zdawał się być spalony na węgiel.

Na wychudłe policzki wystąpiły plamy, oczy szafirowe nabrały dziwnego blasku.

Widocznie wysiłek straszny, jakim wydobywał z siebie zastygłe potęgi twórcze prawdziwego Piękna, wprowadził go w stan strasznego wyczerpania, które jeszcze nie popadło w reakcyę. Upił się młodością i był jeszcze ciągle pijany, a teraz biło z niego to sztuczne podniecenie łuną niezdrowia i niepokoju.

Uporczywie patrzył w Ankę. Jej twarz miała delikatną bladość istot, którym brakuje tchu od wewnętrznego łkania, którem jęczy ich dusza. Piękniejszą była jeszcze, niż dawniej, bo cierpienie nadało jej rysom linie twarzy aniołów, strzegących wejść do opuszczonych grobowców. Siedziała milcząca, z powiekami, opadłemi na źrenice. Czuła dziwny ciężar, krążący ponad głowami. Nie miała już dość siły, aby odosobnić się i nie brać udziału w tym ciężarze.

Lecz ze wszystkich, najwięcej zewnętrznych zmian, ujawniało się w Stalewskiej.

Postępowanie Jana w ostatnich dniach, jego zupełne usunięcie jej od swych prac, wyłamanie się z jarzma, ten bunt, który chwiał ich sztucznie lepioną egzystencyą, były dla tej kobiety katastrofą straszną, równającą się największemu życiowemu nieszczęściu.

Stalewski odrzucił kilka portretów i dziś zostali zaskoczeni prawie niemożnością spłacenia raty za willę, po raz pierwszy od chwili, gdy egzystencya ich weszła na unormowane tory.

Dla tego to Stalewska przyspieszyła powrót ze wsi, aby módz stanowczo wpłynąć na męża i zmusić go niejako do wejścia w jarzmo. Wrzała cała z gniewu. Złość ta strawiła jej problematyczną urodę. Ciągle zdawała się coś przeżuwać, jakiś potok słów i myśli. Poczerniała prawie, zwiędła, pomimo podkładu pudru. Miała wygląd woltyżerki, której koń, wybornie wytresowany, nagle odmówił posłuszeństwa; szpicruty użyć nie dozwala przyzwoitość, lecz pozostaje ukryta... ostroga.

Krwi pod czaprakiem nie dojrzy nikt.

Tymczasem — wszyscy troje milczą.

Lecz to milczenie cięży ołowiem. Wszyscy czują, iż przerwać się musi, bo jest nie do zniesienia.

I rozlega się grzechoczący głos Stalewskiej:

— Cóż z wystawą młodych?

Nie odpowiada nikt.

Ona przecież patrzy wprost na Ankę.

— Cóż?... czy bierze pani w niej udział?...

Anka zapomina o układzie, mocą którego obraz Jana uchodzi za jej obraz.

— Nie... nie... — odpowiada — nie dałam nic.

Lecz Jan przerywa sztucznym śmiechem.

— Jakto nic? co pani mówi? Czy Dzieło liczy pani za nic?

— Dzieło?

— No.. obraz, który pani dziś posłała?

— A!.. tak!..

Szkarłatny rumieniec pokrywa twarz Anki. Czuje, iż Stalewska wpiła się w nią oczami.

— Więc pani posłała obraz i zapomniała? — śmieje się żona malarza.

— Panna Anka ma wiele innych zmartwień, nic dziwnego! — tłómaczy z jakąś układnością Jan.

— Tak.... tak.... ojciec pani!... ale zawsze...

Zwraca się do męża.

— No, a cóż wy, starzy?.. Zapewne odpowiecie tym młokosom. **Właśnie nadarza** się sposobność. Całą drogę na kolei myślałam nad tem, że należy urządzić wspaniałą okrężną wystawę waszych dzieł z odpowiednią nazwą. Będzie to wyborną odpowiedzią, a zarazem zniszczycie wrażenie, które oni mogą uczynić... Przyjdziecie bowiem po nich... A potem, cóż te błazny mogą wyprodukować?...

Zmrużonemi oczami patrzała na Ankę, mszcząc się kilkoma słowami za te całe tygodnie niepokoju, w którym teraz żyła.

— Nowatorzy... bazgracze!.. kajeciki małego Munia!.. smarkacze!.. Tabliczki im szyfrowe, a nie płótno. Chustki do nosa dla otarcia nosków, a nie obrazy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzielę będzie mógł być w Wiedniu. Niedziela jednak minęła a Ottona nie było...

Wiktor Taussig już na krótki czas przedtem powziął był podejrzenia. Rachunki dłużne rozmaitych wielkich firm węgierskich wydały mu się nadmiernie wysokimi; za pośrednictwem zatem zaufanej osoby zasięgnął informacyj w Budapeszcie, wiele wynosi rzeczywisty rachunek jednej z największych firm, która, wedle ksiąg firmy S. Taussig, była dłużna jej bardzo znaczną kwotę. Odpowiedź opiewała: rachunek jest w zupełności wyrównany! — Okoliczność ta razem z zaginieniem Ottona otworzyła Wiktorowi oczy: zwołał braci i przedstawił im stan rzeczy. Zapewne musiano w przybliżeniu obliczyć także inne szkody, wyrządzone firmie przez brata-zbrodniarza — a wówczas okazało się, że deficyty firmy idą w miliony. Bankructwo było oczywiste. -- W poniedziałek rano znaleziono Wiktora Taussiga z przestrzeloną skronią.... Nie chciał przeżyć upadku firmy i słuchać złorzeczeń tych, którzy zawierzyli jego uczciwości i dobremu imieniu.

Otton Taussig zniknął jednak bez śladu. Okazuje się teraz, że oprócz hazardownych spekulacyj w bawełnie, uprawiał on także forsowną grę na giełdzie w Wiedniu i — zwłaszcza — w Budapeszcie, oraz, że oprócz wspaniałego mieszkania, które zajmował z rodziną, złożoną z młodej żony i kilkorga drobnych dzieci, miał jeszcze przyjaciółkę jedną w Wiedniu a drugą w Budapeszcie i dla obu urządził kosztowne mieszkania. Jedna z nich, mianowicie Węgierka, zniknęła razem z Ottonem, który zabrał na drogę podobno przeszło 200.000 koron.

Passywa fiirmy wynoszą z górą 3 miliony koron — aktywa zaś zaledwie około pół miliona: łatwo też sobie wyobrazić zgrzytanie zębów firm pokrzywdzonych oraz złośliwą radość wiedeńskich antysemitów z przykrej przygody, jaka się wydarzyła gronu giełdziarzy tutejszych.

Defraudacye są zresztą teraz w Wiedniu na porządku dziennym; kradną lub sprzeniewierzają to słudzy, jak ów Jänner, który zbiegł sprzeniewierzywszy jednemu z banków 235.000 koron i widziany był raz w Morawii, potem w Austryi Dolnej, to znowu chwytany aż w Hamburgu, co jednak okazało się tylko fałszywym alarmem. — albo też funkcyonaryusze wyżsi, jak Draschlik, który zbiegł z 26.000 koron, zostawiając żonę z dobrej i zamożnej kupieckiej rodziny wiedeńskiej, płacącej młodej parze po 2000 złr. rocznie jako dodatek na utrzymanie!

Oto interesujące przyczynki do psychologii współczesnej!

Szkolnictwo w Królestwie Polskiem.

Warszawski *Kuryer Polski*, bardzo dobrze zwyczajnie informowany, komunikuje zasadnicze i ważne szczegóły, dotyczące nauki języka polskiego w Królestwie Polskiem. Pisze on mianowicie: „Komitet naukowy ministerstwa oświaty, rozpatrzywszy sprawę wprowadzenia wykładów języka polskiego w seminaryach nauczycielskich okręgu naukowego warszawskiego, jako przedmiotu obo wiązkowego, w związku z odezwą w tym przedmiocie kuratora okręgu naukowego, uchwalił: a) wprowadzić wymienione wykłady języka polskiego w seminaryach siennickiem, łęczyckiem, soleckiem i jędrzejowskiem, ustanawiając pięć lekcyi na tydzień we wszystkich klasach, b) nie wprowadzać tych wykładów w seminaryach w Wymyślinie i Wejwerach, w pierwszem dlatego, że tam są one już prowadzone, a w drugiem, że zakład ten przeznaczony jest dla młodzieży litewskiej i c) wynagrodzenie za powyższe wykłady określić w sumie 50 rubli za godzinę rocznie. Na protokole komitetu naukowego znajduje się następująca rezolucya ministra oświaty, stosownie do której będzie dany sprawie tej dalszy kierunek w ustanowionym porządku: „Zgadzam się i między innemi uznaję za niezbędne zakomunikować kuratorowi okręgu, że Litwinów, kończących kurs w seminaryach w Wejwerach, lepiej nie mianować do szkół polskich. Co zaś do seminaryum w Wymyślinie, te nie widzę powodu według trafnych wniosków naczelnika dyrekcyi, do pozbawienia go wykładów języka polskiego“. W końcu departament oświaty zaznacza, że ministerstwo w powyższej sprawie porozumiało się z generał-gubernatorem warszawskim.

Równocześnie p. Russkij w korespondencyi do dziennika *Nowoje Wremia* przytacza wymowne cyfry o stosunkach szkolnych Królestwa Polskiego. Zaznacza on, iż według obliczeń warszawskiego komitetu statystycznego, liczba uczniów szkół początkowych, w ciągu dwudziestolecia 1874—1894. spadła z 31 na 27 po miastach i z 21 do 19 po wsiach na tysiąc mieszkańców. Podług obliczeń warszawskiego okręgu naukowego, na wsi w r. 1899 istniało w Królestwie ogółem 4571 szkół, w tem 1153 chederów żydowskich, 313 niemieckich szkółek, a zaledwie 1178 wiejskich i 1510 gminnych. Na 993.000 dzieci w wieku szkolnym uczyło się tylko 177.000, czyli 17 prc.

Wprawdzie od tej daty liczba szkół wzrosła, lecz i ludność zwiększyła się w znacznie wyższym stosunku, więc i stan rzeczy pozostał w najlepszym razie ten sam.

Komisarze włościańscy stwierdzają, iż lud doskonale rozumie potrzebę szkół, gminy ponoszą chętnie nawet większe na ich utrzymanie ofiary, lecz żądają zarazem „obok rossyjskiego, mieć obowiązkowe wykłady języka polskiego i religii katolickiej z ust księdza“. Życzenia tak małe i słuszne, a jednak za czasów Apuchtina odrzucano je stale. Z rozporządzenia Hurki usunięto dopiero w wielu szkołach nauczycieli prawosławnych i protestantów od wykładów religii katolickiej, zastępując ich księżami katolickimi. Rzecz, zdawałaby się, prosta i racyonalna, musiała przejść przez rozmaite alembiki i laboratorya polityczne, nim ją za taką władze rządowe uznały i choć w drobnej części zadosyć uczyniły zwykłej sprawiedliwości.

Zdaniem wspomnianego korespondenta „należy pomyśleć o przygotowaniu odpowiedniego personalu nauczycielskiego i o użyciu na cele oświaty odpowiedniej części mających się zreformować obecnie podatków ziemskich“. Kiedy to nastąpi — nie wiemy, bo pisma warszawskie i *Kraj* petersburski donoszą równocześnie, że w seminaryach nauczycielskich Królestwa z powodu braku miejsca przyjęto zaledwie 10 do 12 procent z ogólnej liczby zgłoszonych kandydatów.

Szkoła handlowa we Włocławku, po trzech latach istnienia, wywalczyła sobie wreszcie wykłady języka polskiego.

Ministerstwo rolnictwa projektuje założenie dwóch szkół rolniczych średnich w Królestwie. Ministerstwo to obiecuje zarazem — jak pisze *Oświata* — popierać wszelkie usiłowania rolników, aby szkoła niższa rolnicza mogła znajdować się choć jedna w każdej gubernii. Oprócz tego mają być jeszcze szkoły trzeciego rzędu, przygotowujące młodzież do służby i pracy rolniczej — w każdym powiecie.

WOJNA rossyjsko-japońska

(Rossyjska ofenzywa).

Jedna z największych bitew, jakie zapisała historya, rozgrywa się właśnie w okolicach Mukdenu.

Na wiadomość o przejściu Kuropatkina w ofenzywę, Japończycy postanowili nie czekać natarcia, lecz ruszyć naprzeciwko nieprzyjaciela i kontr-atakiem osłabić cios przeciwko nim wymierzony. Pod Jantai przyszło do pierwszego starcia. Dnia 10 b. m. trwała tam walka bez przerwy dzień cały do późnego wieczoru. Nazajutrz wznowiono ją i jak *Biuro Reutera* donosi, wrzała ona jeszcze około godziny 8 wieczorem — nierozstrzygnięta.

Rossyanie ustawili przeciw prawemu skrzydłu japońskiemu znaczne siły koło Taitsi, próbując praktykowanego tak często przez Japończyków — manewru obejścia skrzydeł nieprzyjacielskich. Japończycy jednakże udaremnili ten plan ich.

To samo *Biuro* donosi o rozpoczęciu przez Japończyków marszu na Mukden w dniu 10 b. m.

Gdy mianowicie marszałek Oyama dowiedział się, że Rossyanie wzmocnili swe lewe skrzydło, stojące w odległości pięciu mil na północ od Jantai, nakazał całej armii gen. Oku wyruszyć naprzeciw nieprzyjaciela. Piechota posunęła się około trzy mile w kierunku północnym naprzód, za nią postępowała artylerya. Zauważywszy ruch Japończyków rozpoczęła rossyjska artylerya gwałtowny ogień, na który Japończycy odpowiedzieli w podobny sposób. Całodzienna walka i tutaj niedoprowadziła do rozstrzygnięcia. Wieczorem Japończycy pomaszerowali dalej naprzód. Depesza ta nadaną została dnia 10 b. m. via Fusan.

Dalsza relacya wspomnianego *Biura* podaje następujące chaotyczne szczegóły. Ogólny marsz wojsk japońskich naprzód trwa dalej w szerokim froncie na Mukden. Walka na całej linii lada chwila się rozpocznie. Rossyjska brygada piechoty z 2 tysiącami konnicy i działami spotkała się ze skrzydłem armii generała Kurokiego i przeszła 9 b. m. przez rzekę Taitsi. Japończycy próbowali odciąć temu rossyjskiemu oddziałowi odwrót i wziąć go do niewoli. Rossyanie zaatakowali miejscowość Sienczuan, położoną 30 mil na północny zachód od Saimatsi w zamiarze przerwania Japończykom kontaktu z rzeką Jalu. Marszałek Oyama donosi, że bitwa prawie na całej linii już się zaczęła. Dnia 10 bm. odparli Japończycy atak Rossyan na Sienczuan.

Zmiany w naczelnej komendzie japońskiej.

W kołach japońskich w Szangaju sądzą, że marszałek Oyama będzie odwołany, a generał Nodzu otrzyma główne dowództwo. Opowiadają, że podczas bitwy pod Laojanem Oyama już powziął był postanowienie cofnięcia wojsk, jednakże Nodzu prosił go, aby od tego zamiaru odstąpił i spróbował jeszcze ostatecznego ataku. Atak ten udał się, tylko dzięki temu, że Nodzu poświęcił cały 20 pułk piechoty.

Oprócz tego słychać, że generał Niszi ma zostać gubernatorem wojskowym w Mandżuryi.

Liczebne siły wojsk japońskich.

Wedle *Now. Wrem.* ma Japonia do rozporządzenia:

1. Zupełnie wykształconych żołnierzy w wieku 20 do 22 lat, 135.000; w wieku 23 do 26 lat, 180.000; w wieku 27 do 31 lat, 225.000; w wieku 32 do 39 lat 360.000; razem 900.000.

2. Na pół wykształconych w wieku 20 do 22 lat, 240.000; w wieku 23 do 26 lat, 320.000; w wieku 27 do 31 lat, 400.000; w wieku 32 do 39 lat, 64.000, razem 1,000.000.

3. Niewykształconych, jednak zdolnych do wojskowej służby mężczyzn w wieku 20 do 22 lat, 150.000; w wieku 23 do 26, 200,000; w wieku 27 do 31, 250.000; w wieku 32 do 39, 400,000, razem 1,000.000.

Powołując do służby czynnej wszystkich wykształconych i napół wykształconych żołnierzy w wieku do lat 32 może Japonia postawić półtoramilionową armię, a gdyby nawet 10 do 20 prc. strącić na ubytek skutkiem chorób, śmierci i t. d. — pozostanie jeszcze zawsze 800.000 żołnierzy, która to suma dla celów wojennych może być podwyższona przez uzupełnienie z wyższych klas wieku do 1,270.000 żołnierzy.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Jeszcze nic nie odpowiadała, spuściła tylko głowę i szła chwiejnym krokiem ku stosowi kwiatów.

Michał poszedł za nią.

— Pani ma zmartwienie? — zapytał znowu półgłosem. — Dla czego? Och! proszę mi powiedzieć dla czego?

Odpowiedziała tylko łkaniem. Doszła już do krzyża; była tam ławka na wyniosłości, ławka z białego drzewa, którą nagromadzone kwiaty do połowy okrywały. Usunęła się na ławkę i ukryła twarz w dłonie, aby zgłuszyć szlochanie.

— Och! niech mi pani odpowie! niech pani się odezwie! — powtarzał młody człowiek siadając obok niej wśród stokrótek, paproci, jaskrów, wśród całej leśnej flory, która była tutaj nagromadzona.— Panno Nino! panno Nino! czemu jesteś taka strapiona?

— Bo kocham pana! — rzuciła mu z okrzykiem pełnym zawstydzenia.

I powiedziawszy te słowa, powstała nagle, aby uciec, aby się ukryć, jak gdyby do zbrodni się przyznała.

Ale uczuła, że ujęto ją za rękę, a na ręku usta spoczęły.

— Ja także, panno Nino, ja także ciebie kocham! — wymówiły te drżące usta.— Ale nie jestem nieszczęśliwy z tego powodu, przeciwnie!

Słysząc te słowa panna de Montberthier się odwróciła. Pytające spojrzenie wielkich jej oczu spoczęło na Michale i osłupiała na chwilę.

— Co mi pan powiedział? — spytała zwolna.

— Powiedziałem, że panią kocham, panno Nino.

— Pan?

— Tak, ja!

— Pan, panie Valin? Pan?... och! nie! To bardzo źle tak mówić... Nie mogę panu wierzyć!...

— Dla czego?

— Dla tego, że nie jestem dosyć ładna, panie Michale; wiem o tem dobrze!

— Pani nie jesteś ładna, panno Nino? pani jesteś prześliczną! I czuje pani dobrze, iż jestem szczery dzisiaj, tak jak tylko mężczyzna nim być może; czuje pani, że serce moje do pani należy, całkowicie do pani! Och, tak! Dało się wziąć zwolna, pod cieniem twoich drzew, pod brzmieniem twego słodkiego głosu i zdaje mi się, że tak na zawsze już pozostanie! Czy jeszcze pani wątpi? Nie, widzę, że jesteś już przekonaua, twoje oczy mi to mówią!... Dzięki, panno Nino!

I przycisnął ją do serca, po raz pierwszy składając pocałunek na jej włosach, na jasnych jej włosach, zasianych listkami kwiatów.

Ninie wydawało się, że śni; łzy ciągle płynęły z jasnych jej oczu, ale one rozpromieniały się zwolna, jak gdyby słońce po za niemi zabłysło.

— Och! Michał! — szepnęła, zmieniając się na twarzy.

Potem, potrząsając swoją zgrabną główką:

— Nie! — dodała — nie chcę nic mówić; na to słów niema. Chcę tylko patrzeć na pana.... Och! jakże to miło! jak miło!

Złożyła główkę na ramieniu Michała i milczała rozkosznie, olśniona swojem szczęściem.

Ale musiała przecież od czasu do czasu przemówić, aby sobie samej dać dowód, że żyje, że to wszystko nie jest przejściowem złudzeniem.

— Niech mnie pan ściśnie za rękę! — prosiła — jeszcze! Trochę mocniej! tak żebym aż krzyczała!... A więc to prawda? jestem kochaną, ja, której nikt nigdy nie kochał? Och! teraz, miałam już swoją cząstkę szczęścia! teraz, Bóg może skazać mnie na cierpienie! będzie to całkiem sprawiedliwie! Teraz, będę mogła odjechać i nie będę już płakać.

— Odjechać? — spytał młody człowiek zdziwiony.

— Tak, panie Michale! Nie wiedział pan o tem? Wyjadę, opuszczę ojczyznę!

— Na długo?

— Na zawsze! Wyjadę do Algieru z moim ojcem. Och! temu dwa tygodnie i jeszcze dziś, przed chwilą, byłam zrozpaczona, ale obecnie, zdaje mi się, że odjadę szczęśliwa, ponieważ będę wiedziała, że jestem kochana. Pomyśli pan czasem o mnie, nieprawdaż?

— Ależ ja nie chcę! — zawołał, biorąc ją czule w ramiona. — Nie chcę, żebyś odjeżdżała!

— A jednak trzeba, panie Michale!

— Dlaczego trzeba?

— Ponieważ jesteśmy zrujnowani, ponieważ jesteśmy zadłużeni do ostatniej nitki. Och! nie sądziłam, że będę zdolną wyznać to komukolwiek, ale ponieważ mnie pan kocha, wszystko panu wytłómaczę panie Michale. Pan zachowa tę tajemnicę, nieprawdaż? Obiecuje mi pan? Mój ojciec tak by cierpiał! Pamięta pan jak napierałam się poznać wuja pańskiego?

— Rzeczywiście, przypominam sobie.

— Niech pan zgadnie, czego mi się zachciewało?.. Aby się ze mną ożenił!

— Pan de Saverne?

— On sam!

— Ach!

— Przebacz mi, panie Michale! Wtedy, jeszcze pana nie znałam i byłam szalona. Wtedy, kochałam tylko mój las i mój dom, ale bardzo je kochałam! Wszystko bym uczyniła, aby mi ich nie zabrano, byłabym zdolna popełnić nawet podłość. Rozpacz, rozum mi odbierała. I oto dlaczego, dowiedziawszy się, że pan de Saverne był bogatym, wdowcem, marzyłam, aby go oczarować i zostać jego żoną. Byłby w stanie odkupić nasz dom, las i wszystką ziemię, a w zamian, obiecywałam sobie, że go pokocham na całe życie, całem sercem. Wiedziałam, że był ożeniony z kulawą i wyobrażiłam sobie, że możebym mu się podobała. To było niedorzeczne, panie Michale!... Ale miałam tyle, tyle zmartwienia! Bóg wie, ile cierpiałam. Umarłabym z pewnością natychmiast w Algierze. Jestem tutaj zakorzeniona i trudno wyrwać mnie z mego lasu, nie zabijając mnie; Ale teraz będę miała urocze wspomnienie, które pójdzie ze mną wszędzie i z niem razem potrafię żyć choćby w Saharze, w Indyach lub na Północnym biegunie! Ja paua tak kocham!... Czy mi pan przebacza, że jestem biedną i muszę odjechać?

I pieszczotliwie pochylała ku niemu jasną swoją główkę, osypaną listkami kwiatów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Armia Grippenberga.

Szef nowotworzącej się armii Grippenberga gen. Russki, kieruje obecnie wespół z generałem kwatermistrzem Schwankiem i szefem etapów Samoiłowem mobilizacyą korpusów armii w Grodnie, Wilnie, Mińsku i Brześciu Litewskim. Komendanci tych korpusów, generałowie Powołocki, Preskow, Masłow i Toporin otrzymali pozwolenie na zapełnianie luk powstałych w ich oddziałach oficerami z gwardyi i generalnego sztabu. Znaczne trudności sprawia organizacya kawaleryi potrzebnej dla armii Grippenberga. Książę Ludwik Napoleon ma nadzieję, że jemu powierzą to zadanie, ale nie brak starszych kandydatów na tak odpowiedzialny posterunek.

Generał Grippenberg udaje się do Charbina dnia 2 listopada i zatrzyma się tam dni parę, aby je spędzić z leżącym w lazarecie synem, któremu odjąć musiano obie nogi.

Luźne wiadomości.

Ross. Agencya Telegr. donosi z Rewla, że flota bałtycka odpłynęła do Libawy.

W Tokio ogłoszono wczoraj urzędowe postanowienie rządu co do zaciągnięcia nowej wewnętrznej pożyczki w wysokości 80 milionów jennów.

Do *Daily Mail* donoszą z Szangaju pod datą 11 b.m.: Japońską armię wzmocniono nowemi dwoma dywizyami, a oprócz tego będą wysłane trzy dywizye do Gensan, rzekomo jako demonstracya ku Władywostokowi, prawdopodobnie jednak dywizye te są przeznaczone do wykonywania planu ekspedycyi na Sachalin.

Do Rjeki (Fiume) przybyli trzej delegaci z Japonii dla kontrolowania i wypróbowania zamówionych torpedów. Japonia zamówiła tyle tych pocisków, że wykonanie zamówienia zajmie dwa lata. Torpedy wysyłane będą do Japonii partyami.

Biuro Reutera dowiaduje się, że liczba rannych i chorych w armii japońskiej jest ogromna. Luki jednak stąd powstające zaraz się zapełniają posiłkami.

W skutek przedłużenia czasu służby wojskowej stanęło do rozporządzenia rządu znowu 300—400 tysięcy żołnierzy.

Główna kwatera admirała Togo znajduje się obecnie wedle wiadomości z Czifu na Rond Island w odległości około 90 klm. od Portu Arthura. Parowiec „Carisbrook", jadący z Kardiffu do Algieru, zatrzymany został w zatoce biskajskiej przez parowiec rossyjski „Terek" i poddany rewizyi, poczem dopiero po upływie półtora godziny pozwolono mu dalej jechać. Przedtem musiał kapitan podpisać dokument, że towar będzie wyładowany w Algierze.

Według doniesienia z japońskiego urzędowego źródła, japoński okręt strażniczy „Szirotaka" zabrał dnia 1 b. m. parowiec „Fubin", który ze znaczną kontrabandą zamierzał przedostać się do Portu Artbura.

Korespondent petersburski żydowskiej gazety *Hacefe*, wychodzącej w Warszawie, donosi, że na zasadzie ostatnich danych urzędowych stwierdzono, iż w armii mandżurskiej jest przeszło 27.000 żołnierzy żydowskich.

KRONIKA

Lwów, 13 października.

„Na Polu Chwały" Henryka Sienkiewicza.

Na Kahlenbergu obchodzoną ma być uroczyście w październiku b. r. pamiątka wiktoryi wiedeńskiej. W kościele miejscowym wmurowaną zostanie tablica pamiątkowa. Komitet urządzający ten obchód historyczny, wysłał serdeczne zaproszenie do Henryka Sienkiewicza, który trylogię swoją „Na polu chwały" poświęcił temu wiekopomnemu zwycięstwu i jego Bohaterowi Janowi Sobieskiemu.

Równocześnie z tą uroczystością rozpoczniemy drukować dalszy ciąg powieści „Na polu chwały" już bez przerwy, do samego końca. — Wiadomość tę ogłaszamy z równą radością, z jaką ją niewątpliwie przyjmą Czytelnicy naszego pisma.

— Kalendarz. Piątek (14) Kaliksta pap. — Dzierżymira. — Pokr. P. B.

Wschód słońca o godzinie 6·21 rano, zachód o godzinie 5·12.

— Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z Małżonką Księżną Hohenberg, przybyli dnia 10 b. m. z Wiednia do Linzu, zkąd w towarzystwie księstwa Starhembergów udali się automobilem na zamek myśliwski księcia Starhemberga, Hohenbert koło Hellmonsödt. W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się w rewirach księcia Starhemberga Wildberg i Reichenau jesienne polowania na jelenie.

— JE. P. Minister dla Galicyi dr. Piętak i liczne grono posłów zwiedzili wczoraj lwowską Poliklinikę, oprowadzani przez dyrektora dr. Tatarczucha.

— Obiad. U JE. Pana Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego odbył się wczoraj o godzinie 8 obiad na 34 nakryć, w którym wzięli udział: Ich Ekscelencye: Najprz. ks. Arcybiskup i Metropolita hr. Andrzej Szeptycki, c. k. Minister dr. Leonard Piętak, Apolinary Jaworski i gubernator austr.-węg. Banku dr. Leon Biliński; pp. posłowie na Sejm krajowy: ks. Andrzej Lubomirski, Stefan Moysa-Rosochacki, Stanisław Niezabitowski, Jerzy hr. Baworowski, Mieczysław Urbański, Adolf Vayhinger, Tadeusz Starzyński, Jan Urbański, ks. prob. Wiktor Mazikiewicz, radca Rządu Jan Rotter, Zdzisław Włodek, dyrektor gimnazyum Franciszek Tomaszewski, dr. Natan Loewenstein, Kornel Paygert, dr. Stanisław Schätzel, Tytus Bujnowski i Bolesław Żardecki; generał-major Emeryk Fischer, radcy ministeryalni dr. Karol Kelle i Fryderyk Wazl, radcy Namiestnictwa Wacław Zaleski i Ignacy Korzeniowski, prof. Uniw. dr. Władysław Abraham, sekretarz ministeryalny dr. Wiktor Schiller, redaktor dr. Aleksander Vogel, radca Wydziału krajowego dr. Józef Ekielski, dyrektor biura melioracyjnego Wydziału krajowego Andrzej Kędzior, starszy radca budownictwa Roman Ingarden, ces. radca Arnold Des Loges.

— Pomnik Mickiewicza. Na placu budowy rozpoczęto wczoraj przed południem nadawanie bronzom sztucznej patyny, nad czem czuwa bezustannie twórca pomnika, p. Antoni Popiel. Dzisiaj rozpocznie się montowanie Geniusza, co — według zdania fachowców — połączone jest z wielu trudnościami i wymaga znacznej biegłości i rutyny.

Po paru tygodniach pochmurnych i ponurych zaświeciło dzisiaj słońce, a skąpany w promieniach jego pomnik, zajaśniał wszystkimi swoimi czarami. Prześliczna sylweta kolumny przepysznie rysuje się na tle pogodnego nieba, postać Mickiewicza tchnie życiem a lwy dźwigające płomień Znicza, szczerzą swoje zęby na cztery świata krańce. Publiczność zatrzymuje się na placu Maryackim, podziwia dobiegające do końca dzieło, wyrażając głośno pełne uznanie dla jego twórcy.

— Na odlew Geniusza, wręczającego wieszczowi lirę, postanowiły zgromadzić fundusze Panie polskie. Na czele komitetu stanęła Andrzejowa ks. Lubomirska, której zapobiegliwość poczyna już wydawać obfite owoce. Na pierwszą z nadesłanych prezesowi Radziszewskiemu przez ks. Lubomirską list składkowych (nr. 586) wpisali: Stanisław ks. Jabłonowski 10 koron, L. ks. Jabłonowska 5, Juliusz hr. Bielski 10, Cecylia hr. Badeniowa 50, Antoni Skrzyński 10, Jadwiga Hussarzewska 20, Ignacy Dembowski 10, Stanisław hr. Stadnicki 20, Adam Fedorowicz 10, Z. hr. Zamoyski 10, A. hr. Zamoyski 10, E. ks. Sapieha 10, Anonim 3, ks. Marya A. Lubomirska 10, Włodzimierz Kozłowski 20, Jan hr. Zamoyski 20, Z. Z. 10, hr. Janowa i Zdzisławowie Tarnowscy 20, Stanisław hr. Badeni 500 (prócz dawniej złożonych 2.000 kor.), Jan Gorayski 10, Eleonora ks. Lubomirska 50, Kazimierzowie ks. Lubomirscy 20 koron, Marceli hr. Żółtowski 20 marek. Razem 838 koron i 20 marek.

— Wiadomości kościelne. Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Instytucyę kanoniczną na probostwo w Czernielowie mazowieckim otrzymał ks. Jan Srodoń, ekspozyt z Targowicy polnej.

Odznaczony *usu Expos. canon.* ks. Gerwazy Krukowski, katecheta żeńskiej szkoły wydziałowej im. św. Anny we Lwowie.

Egzamin konkursowy złożyli: ks. Józef Dziędzielewicz, ks. Wojciech Kułakowski, ks. Zygmunt Scherff, ks. Józef Wawszczak, ks. Izydor Ziółkowski.

Dyecezya przemyska ob. łać.: Odznaczeni *expos. canon.*: ks. Wojciech Giemza, proboszcz w Rudkach; ks. Andrzej Żegleń, prob. w Tuligłowach; ks. Szczepan Wawro, ekspozyt w Koenigsau; ks. Adam Obers, proboszcz w Bruchnalu; ks. Andrzej Kurek, ekspozyt w Wojtkowy.

Zamianowany administratorem w Zagórzu ks. Szczepan Fus, dotychczasowy wikary w Drohobyczu.

Konkurs na beneficium w Zagórzu rozpisano z terminem do 31 października r. b.

Przeniesiony ks. Jan Swidnicki, administrator we Wrzawach do Drohobycza.

Dyecezya tarnowska ob. łać.: Prezentę na probostwo w Trzęsówce otrzymał ks. Stanisław Czerski, dotychczasowy wikary w Krościenku.

— Rzeczoznawcami sądowymi dla spraw dziennikarskich zamianował sąd krajowy we Lwowie pp.: Adama Krechowieckiego, Karola Kucharskiego, Edmunda Kolbuszowskiego, Bronisława Laskownickiego, Aleksandra Millskiego, Michała Rollego, Oresta Audykowskiego, Cyryla Kachnikiewicza i Leona Łopatyńskiego.

— Kazimierz Laskowski, znany poeta i powieściopisarz, pisujący pod pseudonimem El., bardzo poważnie zaniemógł.

— Mianowanie. Wydział krajowy na odbytem wczoraj posiedzeniu zamianował oficyała Karola Frydmana adjunktem departamentu rachunkowego.

— Delegaci m. Lwowa odbyli wczoraj wieczorem pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Michalskiego posiedzenie w sprawie naradzenia się nad uczestnictwem miasta w uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza. Po dłuższej dyskusyi wybrano subkomitet złożony z ośmiu delegatów, który w myśl dyrekcyi, podanych w toku dyskusyi, ma ułożyć dokładny, konkretny program. Program

---

W sprawie oryentalizmu i oryentalistyki.

(Dokończenie).

A tak się ona nie przedstawiała w przeszłości. Zarówno wielkim, jak powszednim mołhentom naszym dziejowym, kulturnym i cywilizacyjnym wogóle, a religijnym, politycznym i ekonomicznym w szczególności, towarzyszyła akcya i praca oryentalistyczna, bądź wywołując je, bądź będąc ich następstwem. Już przy pierwszych najściach Mongołów, które tak ważny wpływ wywarły na nasze życie polityczne i społeczne, widzimy jaśniejącą postać św. Jacka, któregobym nazwał pierwszym oryentalistą naszym, a który zbliżając nas z Madyarami i stając się apostołem również uralskich Chazarów i Połowców na Spiżu i Węgrzech, tudzież — jak mniemam — inicyatorem, a może spółautorem „Kodeksu Kumańskiego", występuje jako płomienny drogowskaz prac oryentalnych.

Jakoż po rychłem potem osadnictwie u nas Ormian, Karaitów i Tatarów z jednej strony, a przy silnej wibracyi prądów humanizmu i Odrodzenia z drugiej, szerzy się ten wielki ruch kulturalny — handlowy, przemysłowy, polityczny na tle stosunku z ludami turecko-tatarskimi i aryjskimi, oraz religijny i umysłowy na tle hebraizmu, ruch, u biegunów którego stoją z jednej strony tłómacze jarłyków Wielkich Chanów i Chanów Złotej Hordy na dworze Witołda, a z drugiej bogata literatura epoki Reformacyi z Biblią Wujka i Psalmami Kochanowskiego na czele. Politykę jagiellońską na Wschodzie prowadzą i forsują całe szkoły własnych naszych terdżumanów, wśród których Ormianie oddają usługi niespożyte, a którymi roją się nawet po za dworami królów, hetmanów i posłów kancelarye miejskie wielkich miast naszych. Znajomość Wschodu zatacza coraz szersze kręgi, literatura jego wchodzi do literatury europejskiej, a w tej Polska zdaje się prym wodzić. Najdawniejszym z europejskich przekładów perskiego Saadiego okazuje się przekład polski Otwinowskiego. Epoka Wazów w obec misyi bułgarskiego arcybiskupa Parcewicza na dwór Władysława IV a planów i umów odbudowania Bułgaryi, w obec przyjęcia przez polski dwór królewski protektoratu nad katolikami w Persyi, wytwarza obfitą korespondencyę dyplomatyczną i mnogie publikacye drukowane.

Na trzy lata przed odsieczą wiedeńską, wysoce ceniony i popierany przez Sobieskiego Meniński, jeden z praojców gramatyków naszych, wydaje głośny swój „Thesaurus" języków tureckiego, arabskiego i perskiego z polskim — pierwsze dzieło tego rodzaju w Europie; a jednocześnie snuje Sobieski szerokie plany odbudowania wielkiego państwa chrześciańskiego (Armenii) na Wschodzie i zabiegając o sojusz z Persyą, prowadzi ożywioną korespondencyę z Eczmiadzinem i z Szachem perskim.

Za Sasów jezuita Krusiński po 18-letniej misyi na Wschodzie, wytwarza rzadki a bogaty dział oryentaliów w bibliotece Załuskich w Warszawie i drukuje w Rzymie i Lwowie znakomite swe dzieła: „Relatio", „Prodromus", „Tragica" i „Analecta" o Persyi i Afganistanie, tłómaczone i przerabiane na wszystkie ówczesne języki europejskie.

Przed upadkiem Rzeczypospolitej ruch wschodni tak ogarnął umysły inteligencyi, a tak się rozwinął ekstensywnie, że już mamy nawet takie specyalności, jak egiptologa Jabłońskiego, lub n. p. katechizm budżacki w dwóch wydaniach.

Wskutek upadku państwowego ruch doznał przerwy, ale niebawem zaczął znów tem silniej wzmagać się w miarę sprzyjających rozwojowi narodowości i oświaty warunków, a zwłaszcza dzięki ciągłości szkolnictwa zakonnego, mecenasowstwa takich ludzi jak Czartoryski, Rzewuski, St. Potocki i innych, z których ten lub ów bywał sam pisarzem, wreszcie tej atmosferze naukowej, którą wytworzyło warszawskie Towarzystwo Przyjaciół nauk, a jeszcze bardziej Uniwersytet wileński. Jak dawniej tak i teraz pod opieką naszą uczeni karaiccy prowadzili dalej prace przodków swoich masoretyczne nad hebraizmem, jak naukę jego uprawiano skrzętnie w katolickich szkołach zakonnych nawet prowincyonalnych, tak teraz nauka ta się pogłębia i przybywają do niej inne jej siostrzyce. Tak n. p. Akademia Jezuitów połockich albo wyprzedza Francyę, albo jednocześnie z nią zakłada u siebie katedry arabszczyzny i perszczyzny. Świeckie wyższe zakłady naukowe nie chcą dać się ubiedz tej gorliwości wschodniej i czynią podobne zabiegi. Dość powiedzieć, że nawet taka najmłodsza, a niezupełna wszechnica jak lwowska, miała jakiś czas docenturę języka chaldejskiego. Zamiłowanie oryentalizmu szerzy się w społeczeństwie nawet po za szkołami. Ludzie prywatni składają na ten cel ofiary. Obywatelstwo litewskie własnym kosztem z uzbieranego ze składek grosza wysyła młodych ludzi na Wschód dla wykształcenia z nich przyszłych badaczy.

Gdy przy blaskach Wschodu wyrająsię matecznictwo wielkich romantyków naszych, stale im przyświeca świetna plejada całego zastępu oryentalistów, jakich co do ilości i wszechstronności, a niekiedy i siły nie miał na raz w jednej dobie żaden z ludów europejskich. Takich turanistów i semitologów, a po części i iranistów, jak Sękowski, Pietraszewski, Muchliński, takich mongolistów, jak obadwaj Kowalewscy, a zwłaszcza wiekopomny Józef, — takich arabistów jak Kazimirski lub iranistów, jak Chodźko i Żaba, wreszcie badaczy Azyi środkowej — jak Przewalski i Grąbczewski, lub takiego synologa, jak Kleczkowski mogłaby nam Europa pozazdrościć, gdyby... gdyby nie to, że oni właśnie dla niej przeważnie pracować musieli po katastrofach naszych narodowych drugiej połowy XIX. wieku.

Sami pisarze rossyjscy przyznają, że raźniejszy rozwój oryentalistyki w Rossyi zawdzięcza się tylko Polakom, a niemało się dostało z tego Niemcom i Francuzom.

Z wyjątkiem drobniejszych lub części prac Muchlińskiego, Pietraszewskiego, Sękowskiego i Kazimirskiego, lub takich późniejszych refleksów sporadycznych po owej plejadzie, jak „Koran" Buczackiego w języku polskim albo n. p. opracowanie przez Radlińskiego materyałów Dybowskiego z języka Aino, reszta prawie wszystko wraz ze zdobyczami naukowemi i literackiemi, tudzież z całą działalnością szkolną i profesorską, utonęło w literaturze i szkolnictwie Europy, a zwłaszcza Rossyi, Niemiec i Francyi, dla których i w których języku zmuszeni byli owi z tej plejady pracować, a to głównie dla zabraknięcia podówczas szkolnictwa narodowego u nas i instytucyi własnych oryentalistycznych.

Nadarzyła się była chwila w ostatnich czasach zaradzenia częściowo temu brakowi i wytworzenia nowego zastępu pracowników ofiarnością prywatną, kiedy przed dziesięciu laty ś. p. Ludwik hr. Krasiński wzywał niżej podpisanego do zorganizowania katedr języków wschodnich w instytucie handlowym i ułożenia planu dla Akademii oryentalnej, ofiarując do rozporządzenia fundusze swoje i rzecznictwo umysłu swego szerokiego a praktycznego. Niestety, nagła śmierć tego rozumnego mecenasa przerwała w samym zarodku te plany i projekty.

Ale czas nadszedł podnieść i urzeczywistnić myśl oną w tej dzielnicy, aby kiedyś potomkowie nasi nie powiedzieli: mogliście, a nie zdziałaliście. Nie tajno nikomu, jak ciężko nam idzie z budżetem krajowym w Sejmie; ale czyż już koniecznem jest stawianie alternatywy: skąd większa strata dla kraju, czy przez wstrzymanie subwencyi dla para garbarni, lub też z zaniechania niezbędnej potrzeby kulturalnej? Może dobra wola rozstrzygnie, czy snadniej wznieść od razu instytut oryentalny, odpowiadający w pełni owej potrzebie, lub też stworzyć na razie zarodek i takie ognisko dla niego, któreby było w stanie prowadzić ewidencyę potrzeb i ruchu oryentalistycznego, inicyować zakładanie katedr filologii wschodniej na Wszechnicach naszych i języków wschodnich w szkołach zawodowych, tudzież wyjednać zasoby kraju, państwa, społeczeństwa i osób prywatnych dla stworzenia wielkiego zakładu w najbliższej przyszłości.

Kiedym przedłożył tę sprawę dostojnemu kierownikowi najwyższej naszej instytucyi naukowej, rzecze mi on:

— Zakołataj Pan do Marszałka!

Więc oto śmiem zakołatać, z prawa i obowiązku oryentalisty przedłożyć powyższe skromne uwagi moje, a odwołać się do posłannictwa i woli Sejmu, uosobionej w Tobie, dostojny Panie Marszałku, w nadziei, iż się zaprzeczy pesymizmowi owego świetnego pisarza, który dzielił świat na dwie klasy: piśmienników i pismofobów.

Z głębokiem poważaniem
Jan Grzegorzewski.

ten w dniach najbliższych wzięty będzie pod rozwagę delegatów.

Budżet miejski. Wczoraj odbyło się szóste z rzędu, a najważniejsze posiedzenie budżetowe magistratu, gdyż obejmowało najznaczniejsze pozycye pokrycia na r. 1905. Przyjęte wczoraj rubryki przychodowe są następujące: Dopłata do podatku domowo-czynszowego na cele kwaterunkowe (wedle 4 prc. stopy), opłaty noclegowe i kwaterunkowe za umieszczenie c. i k. wojska w koszarach własnych gminy i najętych. jako też opłaty kanałowe 282.210 K. (o 11 500 K. więcej niż na 1904). Zwyżka dochodów niestałych, odsetki od gotówki chwilowo lokowanej i rozmaite inne drobne wpływy przygodne K. 251.600 (o 9600 K. więcej). Dodatki do podatku konsumcyjnego preliminowane są w niezmienionej wysokości 440.000 K., albowiem mimo trwałego wzrostu mieszkańców, podatki konsumcyjne objawiają tendencyę zniżkowo, wskutek drożyzny środków żywności. Gminny podatek od psów preliminowano na rok 1905 o 1000 K. wyżej niż w roku 1904. t. j. na kwotę 12.000 K., a to wskutek zwiększonej kontroli, która wykazała, że setki psów pokojowych były zatajane, by je uchylić z pod opłaty gminnej, co na przyszłość nie będzie możliwe. Podatek gminny czynszowy pozostanie niezmieniony co do stopy procentowej i ugrupowania czynszów. Również i dodatki gminne do podatków stałych (gruntowego, domowo-czynszowego i 5 proc. od wolnych domów, obydwóch kategoryj zarobkowego, rentowego i od wyższych płac). Ogólna suma preliminarza grosza czynszowego i dodatków do podatków stałych wynosi tak samo jak na rok 1904 kwotę 1,630.000 K., a to z powodu, że jakkolwiek przybyło w r. b. wiele nowych domów czynszowych i czynsze poszły w górę, to jednak preliminowany na r. 1904 dochód z grosza czynszowego w kwocie 880.000 K. był zdaniem referenta za wysoki, zwłaszcza, że wskutek drożyzny mieszkań wiele mieszkań większych stało pustką, przeto trzeba z tytułu próżnostania wiele odpisywać.

W przychodach nadzwyczajnych preliminowano 38.000 K. ze sprzedaży drobnych parcel gruntowych. W r. 1904 przychód z tego tytułu był preliminowany na kwotę 222.000 K., w czem 197.000 K. stanowi pozycyę tylko rachunkową, mianowicie potrzebny kredyt na dokończenie szkoły Sobieskiego i na wykonanie innych pomniejszych budowli.

Następnie wzięto pod obrady budżet rzeźni miejskiej. Preliminowane przychody wynoszą 284.032 K., wydatki 280 939 K., przeto nadwyżka czysta preliminowana na 3093 K.

W dyskusyi podniósł dyrektor magistratu p. Lukas, że i ta skromna nadwyżka jest złudną, gdy się zważy, że gmina musiała zwiększyć służbę akcyzową dla czuwania nad wykonywaniem przymusu rzeźnianego, że wprost traci na dzierżawie prawa przymusu rzeźnianego w powiecie lwowskim rocznie około 5.000 koron, że gmina w skutek połączenia fabryki Landesberga zapomocą toru dojazdowego z koleją rzeźnianą straciła około 7.000 koron rocznie tytułem myta drogowego w zamian za jednorazowy ryczałt w kwocie 3.000 koron. Nadto fabryka lodu krystalicznego nie opłaca się, gdyż produkcya jest bardzo droga, wreszcie wiele budynków i ubikacyj w rzeźni stoi pustką i nie przyczynia się do amortyzacyi, ponieważ budowa zakrojona była na zbyt wielką skalę w przewidywaniu olbrzymiego ruchu, wielkich targów na nierogaciznę, a nadzieje te ciągle jeszcze nie dopisują.

Na temat administracyi i rentowności z rzeźni rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, zakończona przyjęciem powyższego preliminarza i kilku rezolucyj natury wewnętrzno-gospodarczej.

Do załatwienia pozostają już tylko budżety zakładów elektrycznego, gazowego i wodociągowego, oraz fundacyj.

— **Ze spraw miejskich.** Celem powiększenia lokalu lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, uchwalił magistrat na odbytem onegdaj posiedzeniu odstąpić Izbie w budynku, w którym się ona obecnie mieści, ubikacye zajęte przez jednego z urzędników gminy za czynszem, odpowiadającym wysokości „kwaterowego", należnego swemu urzędnikowi.

— **Lwowska Izba rękodzielnicza** odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem delegaci Izby pp. Getritz i Ohly złożyli sprawozdania z wycieczki na wystawę metalową w Krakowie i wystawę prac uczniów rękodzielniczych w Wiedniu. Po wysłuchaniu tych sprawozdań, uchwaliła Izba urządzić w najbliższym czasie we Lwowie wystawę prac uczniów rękodzielniczych. W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono wziąć udział w uroczystościach Kościuszkowskiej i Mickiewiczowskiej oraz złożyć u stóp pomnika Adama Mickiewicza od cechów lwowskich wieniec metalowy artystycznej roboty.

— **Slub.** W sobotę, dnia 22 b. m., o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w kościele Maryi Magdaleny we Lwowie ślub panny Henryki Obtułowiczówny, córki dr. Ferdynanda i Stanisławy Obtułowiczów, z dr. Adamem Lewickim, synem ś. p. prof. dr. Anatola i Anny Lewickich.

— **Walne zgromadzenie** członków stowarzyszenia, mającego na celu walkę z gruźlicą, odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m, o godzinie 5 po południu w sali obrad gmachu gal. Kasy oszczędności.

— **Nadzwyczajne** walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia kandydatów adwokackich odbędzie się dnia 19 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia.

— **Pierwszy** targ ogrodniczy, na którym nabyć można jarzyny, owoce i przeróbki owocowe z całego kraju, otwarto wczoraj w pasażu Mikolascha.

— **Dyrekcya** komitetu jarmarku wyrobów krajowych uprasza wszystkie osoby, które mają listy składkowe w ręku, aby je co najrychlej zwróciły w handlu szkła i porcelany p. Lewickiego, przy placu Maryackim.

— **Liczne wypadki** odry stwierdzono w dzielnicach: gródeckiej i żółkiewskiej.

— **Zaduszki.** W interesie porządku, dogodnej komunikacyi i bezpieczeństwa publicznego, ze względu na nadzwyczajny ruch publiczności, zwiedzającej groby na cmentarzu Łyczakowskim w dniach 1 i 2 listopada b. r., ponawia magistrat swe rozporządzenia z 23 października 1902 i zarządza, aby i w roku bieżącym w dniach powyższych ulicą Piekarską pochód na cmentarz Łyczakowski odbywał się tylko jednym chodnikiem po lewej stronie, zaś powrót z cmentarza chodnikiem po drugiej, t. j. lewej stronie ulicy.

△ **Dezerter.** Z koszar 9 p. dragonów, stacyonowanego we Lwowie, zbiegł służący oficerski Dymitr Korowicz.

△ **Ucieczka więźnia.** Z zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie zbiegł wczoraj po godzinie 4 po południu więzień Jan Bidak, odbywający tam karę 6-letniego ciężkiego więzienia.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. M. B., przy ul. Miłkowskiego 1, skradli wczoraj nieznani sprawcy całą garderobę, pościel, bieliznę i około 80 K. gotówką.

W realności przy ul. Szajnochy 5 przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja Szymona Szablowskiego w chwili, gdy wychodził z bramy ze skradzionemi ubraniami, na szkodę pani Z. T.

Służąca Tacyanna Andruszków zgubiła w ulicy Kleinowskiej książeczkę gal. Kasy oszczędności na 240 K.

W ul. Sobieskiego 47 rozbito strych i skradziono p. J. P. znaczną ilość garderoby zimowej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Henryk Stahl, em. starszy radca budownictwa, w 68 roku życia; — Filomena z Schustrów 1 voto Jarschel 2 voto Korzeniowska, w 53 roku życia; — Bazyli Terepa, w 36 roku życia; — Szczepan Węgrzyn, w 75 roku życia.

W Dębnikach pod Krakowem, Adam Brzeziński, b. urzędnik filii Banku hipotecznego w Czerniowcach, weteran z r. 1863.

— **W stanie zdrowia** JEm. kardynała ks. Arcybiskupa Gruschy, który przed kilkunastu dniami ciężko zachorował, nastąpiło znaczne polepszenie. Mimo to, dostojny książę Kościoła przez dłuższy jeszcze czas pozostanie w Kranichbergu.

— **Okręt** Najj. Pana „Aspern" — jak donoszą w drodze telegraficznej — przybył na na 4-dniowy pobyt do Hongkong.

— **Smiertelny** wypadek na polowaniu. Z Czerniowiec donoszą: Wczoraj na polowaniu w lasach gminy Bronowce postrzelił ks. Draczyński wskutek nieostrożności radcę sądu kraj. w Czerniowcach Grigorevica tak fatalnie w głowę, że Grigorevic skutkiem zniszczenia nerwów wzroku ociemniał, a nadto życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

— **Z Wiednia.** Sekretarza Namiestnictwa p A. Schultisa, który przydzielony do Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie, wkrótce opuszcza Wiedeń i powraca do kraju, żegnali polscy urzędnicy Ministerstwa spraw wewnętrznych koleżeńskiem zebraniem. Na zebraniu tem, które odbyło się 11 b. m., panował nastrój serdeczny i miły.

— **Ohydne morderstwo.** Cały Wiedeń wzburzony. W domu cyzelera 31-letniego Jana Henryka Kleina w V. dzielnicy przy ul. Magdalenenstrasse, znaleziono onegdaj za sofą, w worku, strasznie oszpecone zwłoki jakiegoś starszego człowieka. Klein ożenił się niedawno z 35-letnią Franciszką Brassa. W zeszłym tygodniu chciała ona kupić skrzynię i zażądała od dozorczyni domu, aby dała jej do rozporządzenia zupełnie osobny strych, do któregoby nikt inny nie miał przystępu. Strychu tego atoli nie otrzymała, Wieczorem tego samego dnia Kleinowie wyjechali z Wiednia rzekomo do Budapesztu, aby podjąć tam spadek. Spólnik Kleina Pietsch powziąwszy pewne podejrzenia, gdy Kleinowie nie powracali, udał się do domu Kleina i zastał drzwi zamknięte kazał je wyważyć. Natychmiast buchnął z wnętrza straszny odór zgnilizny, którego źródło wykryło się, gdy za sofą znaleziono worek, krwią splamiony, a w nim pokawałkowane zwłoki nieznanego mężczyzny.

W ciągu wieczora stwierdzono zaraz, iż zamordowanym, którego zwłoki znaleziono w mieszkaniu Kleinów jest Jan Sikora, 75-letni właściciel realności i radca ubogich dzielnicy Fünfhaus, stały gość u Kleinów, który przed tygodniem zniknął bez śladu.

Wdrożone natychmiast śledztwo wydało na razie skąpe tylko rezultaty. Sikorę wprzód uduszono, następnie zaś poćwiertowano. Kleinowie, którzy po spełnieniu zbrodni bawili jeszcze 3 dni w Wiedniu; wyjechali dopiero w poprzedni czwartek do Montreux w Szwajcaryi. Przedtem Kleinowa splondrowała mieszkanie Sikory.

W dalszym ciągu wykazało śledztwo, że Klein nie brał udziału w morderstwie i dowiedział się o niem dopiero na drugi lub trzeci dzień, albowiem w dniu wykonania morderstwa był do późnego wieczora w sklepie, poczem poszedł na zgromadzenie i tam zabawił do godz. pół do 2 w nocy.

Wszyscy zgodnie przedstawiają Kleina, jako człowieka spokojnego i solidnego, poznał swą żonę za pomocą inseratów. Po ślubie dopiero dowiedział się, że żona jego była już kilkakrotnie karana za oszustwo i kradzież i że miała stosunek z pewnym magnatem węgierskim, z którym miała wyjechać w dłuższą podróż. Zamówiła wówczas wielki kosz, odpowiedni do wzrostu owego magnata, skąd policya wnosi, że Kleinowa miała zamiar i jego podczas podróży zamordować i ukryć w tym koszu. Podróż ta atoli nie przyszła do skutku.

— **Z Warszawy.** Budowa wału ochronnego na Wiśle posuwa się szybko naprzód. Do tej pory zbudowano około 5000 m., pozostałe parę tysięcy skończone będą prawie na pewno w przeciągu dwóch tygodni. Nad budową pracuje ustawicznie 50 wagonów kolejki i około 250 ludzi.

Komisya wydelegowana przez zarząd miejski, a złożona z inżynierów miejskich i obywateli zaopiniowała, by Tow. muzycznemu, które pragnie pozyskać plac bezpłatnie pod budowę własnego gmachu, ofiarować plac przy ulicy Karowej.

W tych dniach do komitetu technicznego ministerstwa spraw wewnętrznych w Petersburgu nadesłano z Paryża partyę bruku szklanego, który poddany ma być próbom. Podobno część owej partyi tafli szklanych ma być nadesłana na próbę do Warszawy.

Zarząd miejski dał Tow. dobroczynności ogółem 60 000 rubli na wsparcia dla robotników nie mających zajęcia.

Kronika prowincyonalna.

§ Z Uniwersytetu. Do wtorku zapisało się na Uniwersytet Jagielloński 1607 słuchaczy i słuchaczek.

§ Nowa apteka w Krakowie W Krakowie otwartą zostanie niebawem trzynasta z rzędu apteka

§ Poświęcenie kaplicy. Z Drohobycza donoszą: W niedzielę, 9 b. m. dokonał ks. infułat Łękawski w asystencyi ks. kanonika Serwackiego i licznego duchowieństwa obu obrządków, poświęcenia kapliczki obok dworca kolejowego w Drohobyczu, przeznaczonej dla urzędników i personalu kolejowego. W uroczystości wzięli udział dyrektor kolei państwowych radca Dworu Wierzbicki i liczne grono urzędników z Drohobycza i okolicy.

§ Trzy zagrody włościańskie spłonęły w tych dniach w Przemyślanach. Spalone budynki, wartości około 3800 koron, ubezpieczone były na 2000 koron. — Ogień wznieciły dzieci, bawiąc się zapałkami. Przy akcyi ratunkowej odznaczył się szewc Michał Jaruszewski, który z narażeniem własnego życia wskoczył do jednej z chat, objętej zupełnie ogniem i uratował dziecię, o którem w popłochu zupełnie zapomniano.

§ Śmierć dwojga osób w płomieniach. Z Drohobycza donoszą: W nocy z 7 na 8 b. m. wybuchł pożar w zagrodzie włościan Andrucha i Anny Podbuskich w Nahujowicach. W spalonej chacie znaleźli śmierć oboje Podbuscy. Przyczyną pożaru było według wszelkiego prawdopodobieństwa podpalenie.

§ Wyrodna matka. Z Niska donoszą: Nad brzegiem Sanu znaleziono w tych dniach pod Ulanowem zwłoki nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej, będące już w stanie rozkładu. Zwłoki złożone były w kuferku. Wyrodnej matki dotychczas nie wykryto.

Kronika zagraniczna.

* Odsłonięcie statuy Fryderyka Wielkiego, darowanej przez cesarza Wilhelma, odbędzie się w Waszyngtonie d. 1 listopada w obecności prezydenta Roosevelta.

* Zgon dyplomaty. Kierownik hiszpańskiej ambasady markiz de Novallas zmarł w Paryżu w 50 roku życia.

* Zwłoki tureckiego konsula Huday-beja z raną postrzałową w głowie, znaleziono wczoraj w Noworosyjsku Zdawało się, że Huday-bej popełnił samobójstwo, tymczasem wedle najnowszej depeszy architekt Karliński, w którego mieszkaniu znaleziono tureckiego konsula Huday-beja zabitego, przyznał się, że w rozdrażnieniu zamordował konsula.

* Katastrofa na morzu *Biuro Reutera* donosi z Halifax, że podczas burzy zatonął statek brunszwicki „Call", przyczem 19 osób straciło życie.

* Na karę śmierci skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Hamburgu niejaką Elżbietę Wiese, akuszerkę, która zamordowała pięcioro niemowląt, powierzonych jej opiece.

* Proces Murri-Bonmartini. Dnia 28 sierpnia 1902 wykryto w Bolonii morderstwo, popełnione na hr. Bonmartinim w jego własnem mieszkaniu. Sytuacya pokoju, gdzie znaleziono zeszpecone 13 ranami zwłoki hrabiego, naprowadziła policyę na domysł, że morderstwa dokonała kobieta. W parę tygodni potem złożył słynny włoski klinicysta, prof. August Murri zeznanie, że sprawcą mordu jest syn jego, a szwagier hrabiego, dr. Tullio Murri, jeden z przewódców socyalistycznych, który po żywej wymianie słów w obronie swej siostry, rzekomo nieszczęśliwej w pożyciu małżeńskiem, Lindy, broniąc się przed rzucającym się nań Bonmartinim, miał wydrzeć mu z ręki nóż i zapalony pasowaniem, pozbawił go życia. Sądowi to zeznanie nie wyjaśniło dostatecznie sprawy. Domyślano się, że Tullio miał wspólników zbrodni. W wigilię krytycznej daty widziano go u dra Pio Naldi'ego, człowieka wątpliwego charakteru. Podejrzenie padło też na wykwintną, utalentowaną żonę hrabiego Francesco, wreszcie na jej przyjaciela Karola Secchi. Pod jego to wpływem zaczął się cały szereg mistrzowsko obmyślanych zamachów wyrafinowanej żony na naiwnego męża. Główną rolę miał w tych zamachach sztylet i trucizna; pomagał siostrze brat, przed którym ona nie miała tajemnic.

Ostateczny zamach miał się udać z pomocą Naldiego, który jednak nie przyznaje się do winy mimo twierdzenia prokuratora, że on to właśnie ugodziwszy w tętnicę szyi, położył koniec życiu Bonmartiniego.

Tullio, zanim go zdołano aresztować, uciekł z Bolonii do Szwajcaryi, a dalej do Niemiec, Serbii i Turcyi, ale przeczytawszy w dziennikach wiadomość o aresztowaniu siostry, powrócił i oddał się w pogranicznej Ali w ręce sprawiedliwości.

Proces w tej sprawie rozpoczął się wczoraj. Na ławie obrońców zajęło miejsca 12 adwokatów, na czele wiceprezydent Izby deputowanych, adw. Palberti z Turynu. Swiadków wezwano 368.

SEZON W ABBAZYI.

(W) Sezon polski, następujący po sezonie węgierskim, ma się już końcowi. Polaków coraz mniej. Wypędzają ich deszcze, mącące gładką powierzchnię morza i ołowiane, jesienne chmury, spływające z śnieżnych już szczytów gór.

Ustały także festyny i zabawy publiczne. W Abbazyi pozostali tylko ci, którzy szukają prawdziwego odpoczynku i ciszy po trudach przebytych kuracyi. I tych jeszcze jest dosyć. Na werandach „Stefanii" i „Quarnero" siedzą w błękitne, ciepłe poobiedzia i słuchają muzyki, której harmonijne dźwięki łączą się z poszumem fal.

W mglistej, liliowej dali wykwita czasem ciemny pioropusz dymu, albo zakołyszą się słońcem przeświecone żagle. Kadłub statku wynurza się powoli z morza i zostawiając za sobą srebrną strugę piany, zbliża się ku brzegom, przywożąc gości z Fiume, z okolicznych miejscowości — ze świata. I ci są najgłośniejsi. Po chwili pełno ich już wszędzie.

Na nowych, w tym roku ukończonych „strandach", w parku, w kawiarniach.... Przyjechali na krótko, weseli i gwarni, aby odwiedzić znajomych, rzucić okiem na palmy, przeglądające się w morzu i wrócą znów do swoich, kiedy wieczór zapadnie, a szerokie wstęgi wód przesycą się już purpurą zachodzącego słońca. W południe znów inna rozrywka.... Opodal „Quarnero" używa kąpieli klub pływacki. Barwne jego kostiumy mięszają się z lazurem fal. Co chwila wybucha w gromadce widzów, opartych o balustrady, gromka salwa śmiechu. Bo też klub pływacki w Abbazyi słynie ze zręczności i humoru. Figle tych panów, zwinnych jak delfiny, wywołują powszechną wesołość.

Na sezon zimowy czynią się także przygotowania po cichu. Dlatego „po cichu", aby nie odbierać złudzeń obecnym, którzy cieszą się jeszcze słońcem i nie myślą o zimie. W teatrze nastąpi od stycznia zmiana dyrekcyi, orkiestrze dano już także nowego dyrygenta, a w „Quarnero" gotują się na przyjęcie zimowych gości, pomiędzy którymi wyliczają króla Oskara, Najd. Arcyksięcia Augusta i księcia Luxemburskiego....

Nadchodzący sezon zapowiada się więc równie świetnie, jak ubiegły.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek po raz drugi (nowość) „Konsul generalny", operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

W piątek po raz drugi „Nitka jedwabiu", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou

W sobotę po raz trzeci „Konsul generalny", operetka w 3 aktach H. Reinhardta.

W niedzielę o godzinie 3 po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach (7 odsłonach) W. A. Lasoty.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziesiąty „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem Józefa Hellmesbergera.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął dnia 12 b. m. w wiedeńskim Burgu o godzinie 11 rano P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera, a o godzinie 1 po południu c. i k. ambasadora przy Watykanie hr. Mikołaja Szecsen-Temeria.

Telegrafują z Wiednia: Najj. Pan udaje się dnia 15 b. m. do Budapesztu, skąd wróci z końcem b. m. do Wiednia, a 4 listopada weźmie udział w poświęceniu nowego gmachu Akademii konsularnej.

Najj. Pan przyjął onegdaj na osobnej audyencyi nowo zamianowanego posła perskiego w Wiedniu Izaka Khana i odebrał od niego listy uwierzytelniające.

Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie całego gabinetu w porozumieniu z Rządem węgierskim, mocą którego traktat cłowy z Włochami z wyjątkiem zniesionych postanowień o winie zostanie nadal utrzymany ze zmianą względnie uzupełnieniem niektórych pozycyj.

Ojciec św. odbędzie, jak z Rzymu telegrafują, d. 14 listopada konsystorz jawny i tajny, a d. 5 grudnia konsystorz wspólny.

W politycznych kołach rzymskich utrzymują, że pomiędzy Watykanem a Turcyą toczą się rokowania o utworzenie stałych reprezentacyj dyplomatycznych, t. j. poselstwa tureckiego przy Watykanie i nuncyatury w Konstantynopolu. Podobno dyplomacya niemiecka popiera tę sprawę i rokowania idą pomyślnie. Świadczy o tem również udzielenie orderów tureckich kardynałom Gottiemu i Merryemu del Val.

W sprawie znanego sporu magistratu w Berlinie z rządem o prawo dysponowznia lokalów szkół miejskich zwracają dzienniki niemieckie uwagę na orzeczenie najwyższego trybunału w podobnym sporze, jaki miał miejsce w Köpenick. W tem orzeczeniu przyznał trybunał miastom pełne prawa własności budynków szkół miejskich, które mogą być albo wydzierżawione, albo do użytku publicznego bezpłatnie oddawane.

Z Berlina donoszą: Połączenie kablowe z Swakomundem zostało przerwane, w skutek czego niema możliwości otrzymania jakichkolwiek doniesień z placu walki z Hererami.

Z Londynu donoszą, że poseł angielski w Konstantynopolu sir Mikołaj O'Conor ustępuje ze swego stanowiska. Następcą jego będzie sir Karol Eliot, były gubernator angielskiej Afryki wschodniej. Eliot urodził się w r. 1864. Karyerę dyplomatyczą rozpoczął w Petersburgu, piastował z kolei urzędy sekretarza poselstw w Waszyngtonie, *chargé d'affaircs* w Marokku, Belgradzie i Sofii i gubernatora Samoy.

Angielski urząd kolonialny ogłasza, że wiadomość o ustąpieniu Millnera, gubernatora kolonij Przylądka, jest nieprawdziwa.

Politische Correspondenz donosi z Konstantynopola o otwarciu w Monasterze szkoły dla zreformowanej żandarmeryi. Do szkoły tej uczęszcza 1 kapitan, 3 poruczników i 45 żandarmów.

Przegląd ogólny.

Praca Sejmów krajowych nie wszędzie tak wydatnie toczy się, jak u nas.

Aparat Sejmu czeskiego utknął na znanem oświadczeniu posłów niemieckich. Komitet młodoczeski obradował wczoraj nad tem, jakie wobec owego oświadczenia wypada mu zająć stanowisko. Dzisiejsze depesze zapewne przyniosą już jakąś pozytywną wiadomość w tej sprawie. — W Sejmie morawskim po dyskusyi, w której zabierali głos także Namiestnik i burmistrz Berna, odrzucono nagłość wniosku p. Nowaka w sprawie ostatnich demonstracyj ulicznych.— W Sejmie szląskim zainterpelował Rząd p. Stratil w sprawie zachowania się policyi podczas ostatnich demonstracyj przeciw paralelkom słowiańskim. — Nakoniec Sejm korutański zajmował się na ostatniem posiedzeniu wnioskiem p. Pupowacza o zaprowadzenie odszkodowania dla przysięgłych. Zastępca marszałka p. Metnitz przemawiał przeciw temu wnioskowi i podniósł, iż sprzeciwia się on przepisom procedury karnej. Jakoż Izba w głosowaniu odrzuciła wniosek Pupowacza.

W Sejmie węgierskim wciągnięto wczoraj znowu do dyskusyi stanowisko obu połów Monarchii. Dała do tego asumpt sprawa kwoty. W dyskusyi nad nią zabrał głos hr. Stefan Tisza, by polemizować z wywodami Ugrona.

Wszystko, co działo się w ostatnich latach w Austryi — prawił — oparte było na postanowieniach konstytucyi austryackiej. (P. Ugron woła: To nieprawda!). Nie możemy nic mieć przeciw temu, że Rząd austryacki w ramach konstytucyi austryackiej postępuje w sposób zupełnie prawny i legalny. Muszę zaprotestować przeciw szorstkiemu tonowi, w jakim niektórzy posłowie wyrażają się o Rządzie państwa, z którem jesteśmy nietylko w przyjaźni, ale w stałym sojuszu. (Wielka wrzawa na lewicy). Czy takie stosunki uważam za ideał konstytucyi, czy nie, pomijam zupełnie i ubolewam bardzo w interesie Austryi i naszym własnym, albowiem życzyłbym sobie, aby sojusznik nasz był silny i zdolny do czynu, że tam nastąpiły takie stosunki. Dziwi mnie to jednak najwięcej, że tu właśnie ci krytykują je najostrzej, którzy w obstrukcyi widzą jedyne palladium parlamentaryzmu. (Oklaski na prawicy, wielka wrzawa na lewicy).

Po przyjęciu kwoty do wiadomości, odpowiedział jeszcze minister Talian na interpelacyę w sprawie klęski posuchy i braku paszy, przyczem podniósł, iż w tym roku zebrano o 50 prc. mniej, niż w roku zeszłym, w skutek czego rząd wydał zakaz wywozu paszy i zarządził inne środki, celem złagodzenia skutków klęski. Odpowiedź tę przyjęto do wiadomości.

Serbski b. minister prezydent Awakumowicz dał się parę dni temu interwiewować jednemu z dziennikarzy wiedeńskich. Z wynurzeń jego wynika, że w obec zaostrzenia się kontrastów między skrajnymi, a umiarkowanymi radykałami wątpliwą jest rzeczą, żali gabinet Gruicza będzie miał i nadal większość w skupczynie. Z obozu radykalnego wyłania się obecnie jeszcze trzecia partya pod wodzą Petrowicza. W obec tych stosunków prędzej czy później rząd nie znajdzie innego środka ratunku, jak rozwiązanie Izby. Niemniej wszakże i to nie uchroni go od ustąpienia. O gabinecie Pasicza trudno na razie myśleć. Utracił on zaufanie u własnego nawet stronnictwa. Zresztą radykalni dostateczne już złożyli dowody swej nieudolności rządzenia. Finansów państwa Gruicz nie uporządkował, a zatarg pomiędzy partyą spiskowców i ich przeciwnikami zaostrzył się tylko pod rządami dzisiejszego gabinetu. Zapał, jakim był przejęty lud cały dla rządu rewolucyjnego, wygasł skutkiem gospodarki Gruicza.

O zbliżeniu serbsko-bułgarskiem mniema Awakumowicz, że nie ma ono cech politycznych. Rząd chciał zdaje się odwrócić uwagę od stosunków wewnętrznych, kierując uwagę kraju na zewnątrz.

W obec wypadków na dalekim Wschodzie prasa europejska poczyna zwracać coraz baczniejszą uwagę na Chiny, a zwłaszcza na ich urządzenia militarne. Owóż chcąc wyrobić sobie pojęcie o wojskowości chińskiej, należy rozróżniać starą i nową armię. Do pierwszej należą, pomijając pospolite ruszenie, t. zw. „zielone chorągwie“. Są one rozlokowane w 18 prowincyach państwa chińskiego pod komendą wielkorządców, a liczące rzekomo 400.000 ludzi.

Wartości militarnej wojsko to nie przedstawia. Dlatego też Chiny były zmuszone utworzyć nową armię. Pod kierunkiem starego Li-Hung-Czanga uformowano powoli z najlepszych pułków Mandżurów i wojska prowincyonalnego dwie armie, które pod nazwą „armii Peijang“ (w prowincyi Peczili) i „armii Hupek“ (w prow. południowych) są dzisiaj jądrem wojska chińskiego.

Li-Hung-Czang umarł w chwili, gdy w sformowanem przezeń wojsku zaczął panować ład i porządek. Ale Czanczitung, wielkorządca prowincyj południowych, i Juanszikaj, wicekról Peczili, zabrali się z energią do utrwalenia reform i osiągnęli wyniki poważne, przy pomocy nie tylko instruktorów japońskich, lecz także własnych oficerów, kształconych w szkołach zagranicznych.

Rząd chiński dalej kroczy po drodze reformy, która objąć ma całe państwo. Zbrojenie się Chin, ich praca nad wydoskonaleniem armii i wyniki już osiągnięte nie są zatem bynajmniej tak małe, jak to, opierając się na dawnych relacyach, wyobraża sobie Europa.

Sejm.

(8 posiedzenie II. sesyi VIII peryodu).

Lwów, dnia 13 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 15 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze petycye, dla których uzasadnienia zabierali głos pp. hr. Borkowski, Krempa, Bojko i Szajer, oraz zgłoszone wnioski i interpelacye.

Wnioski:

P. Bojki i tow. o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi od ognia;

P. Stapińskiego i tow. o wezwanie Rządu do usunięcia starosty Michałowskiego i komisarza Kalniewicza od przeprowadzenia wyborów uzupełniających w powiecie jasielskim;

P. Bednarskiego i tow. w sprawie budowy drogi Szczawnica-Piwniczna;

P. Kramarczyka i tow. w sprawie zmiany ustawy o księgosuszu w kierunku zmiany pasów granicznych;

P. Filipa Włodka i tow. o zniesienie opłaty sądowej 35 hal. za doręczenie pism sądowych;

P. Szajera i tow. w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęską posuchy (3 wnioski);

P. Stapińskiego i tow. o wezwanie Rządu, by przyprowadził do skutku ustawę, mocą której spadki niepobrane przez spadkobierców przypadałyby na rzecz funduszu ubogich tej gminy, do której należał spadkodawca;

PP. Rapoporta, Fruchtmana, Kolischera i dr. Loewensteina w sprawie powołania do Rady szkolnej kraj. reprezentanta ludności wyznania mojżeszowego.

Interpelacye:

P. ks. Szpondra i tow. w sprawie nadużyć Tow. „Hamburg-America-Linie“, popełnianych na emigrantach;

P. Merunowicza i tow. w sprawie niezałatwienia rekursu gminy Zamarstynów o naruszenie posiadania przez gminę m. Lwowa;

P. Krempy i tow. w sprawie niewłaściwego postępowania prokuratoryi państwa w Tarnowie w sprawie śledztwa przeciw Szajdekowi, b. sekretarzowi gminnemu w Sędziszowie;

P. Stapińskiego i tow. w sprawie wyboru rady gminnej w Jedliczu i w sprawie niewydania przez starostę Nowosieleckiego w Krośnie paszportu Janowi Filipowiczowi, wiertaczowi z Borysławia;

P. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie wyboru rady gminnej w Hoszowie powiatu dolińskiego.

Z porządku dziennego nastąpiło uzasadnianie wniosków, zgłoszonych na poprzedniem posiedzeniu.

P. Rudolf uzasadniał wniosek domagający się wezwania Rządu o założenie szkoły średniej w Czortkowie z polskim językiem wykładowym.

Wniosek przekazała Izba komisyi szkolnej.

Poseł dr. Małachowski uzasadniał wniosek, żądający wezwania Rządu, by przedsięwziął rewizyę istniejących przepisów o zakazie budowania w rejonach wojskowych twierdz i magazynów prochowych w miastach i w możliwie najkrótszym czasie Radzie państwa przedłożył odpowiedni projekt ustawy; tymczasem zaś wydał stosowne zarządzenia, by te rejony, jeśli ze względów strategicznych lub taktycznych są niezbędnie konieczne, zostały ograniczone do jak najmniejszych rozmiarów, tudzież, by właściciele gruntów, objętych takimi rejonami, otrzymali odpowiednie wynagrodzenie.

Wnioskodawca w dłuższem przemówieniu wykazywał wielkie trudności, jakie stanowią dla rozwoju miast Lwowa, Przemyśla, Jarosławia, Krakowa, Podgórza, Żółkwi, Tarnopola, Rzeszowa i Wadowic istniejące w nich rejony forteczne i magazyny prochowe.

Wniosek przekazała Izba komisyi prawniczej.

Poseł Buynowski uzasadniając swój wniosek, domagał się polecenia Wydziałowi krajowemu, aby na jednej z najbliższych sesyi Sejmu krajowego przedłożył projekt reformy ustawy gminnej dla miejscowości, nieobjętych ustawami z dnia 13 marca 1889 nr. 24 Dz. u. kr. i z dnia 3 lipca 1896 nr. 51 Dz. u. kr. na zasadzie połączenia obszarów dworskich z gminami miejskiemi.

Wniosek przekazał Sejm komisyi gminnej.

P. dr. Oleśnicki uzasadniał wniosek, domagający się od Sejmu uchwalenia budowy mostu z funduszów krajowych na rzece Stryju w Kruszelnicy.

W uzasadnieniu swego wniosku podniósł p. dr. Oleśnicki, że wielka część powiatu stryjskiego a mianowicie przestrzeń od Korczyna do Urycza i Schodnicy pozbawioną jest komunikacyi z resztą powiatu i stacyami kolejowemi i w ogóle ze światem przez to, że na rzece Stryju niema mostu a przejazd przez rzekę we wsi Kruszelnicy w bród, nawet przy normalnym stanie wody, z powodu szerokiego koryta i znacznej głębiny jest trudny i niebezpieczny.

Wniosek przekazała Izba komisyi drogowej.

W dalszym ciągu uzasadniał p. Oleśnicki dwa jeszcze wnioski. W pierwszym domagał się wezwania Rządu, ażeby zebrania kontrolne celem kontroli koni włościańskich dla celów wojskowych odbywały się nie jak dotąd w miesiącu październiku, lecz w pierwszej połowie miesiąca grudnia.

W drugim znowu wniosku żądał polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby w pierwszej połowie 1905 r. zwołał ankietę, złożoną z przedstawicieli wszystkich klas ludności i możliwie największej liczby reprezentantów interesów tejże ludności, celem przedstawienia i obmyślenia potrzeb i postulatów na polu reformy ustawy cywilnej i żeby następnie zebrany tą drogą materyał przesłał Minister- stwu sprawiedliwości, w celu zużytkowania go w projekcie nowej księgi ustaw ogólnych praw obywatelskich.

Pierwszy wniosek p. dr. Oleśnickiego przekazała Izba komisyi gospodarstwa krajowego, drugi komisyi prawniczej.

Z kolei p. Władysław Czaykowski uzasadniał wniosek wzywający Rząd, aby w obec rozporządzenia starostwa w Przemyślu z dnia 4 sierpnia b. r. spowodował bezzwłocznie ściśle zastosowanie art. IX. przepisów o budowlach w rejonie fortecznym z 21 grudnia 1859 nr. 10 Dz. pp. tylko co do głównych komunikacyj w dalszym rejonie fortecznym położonych, jakoteż przystępów do tegoż z zewnątrz, tudzież, ażeby, jeżeli rozporządzeniem powyższem miałyby być objęte także i drogi wewnątrz twierdzy położone, właściciele gruntów zostali wynagrodzeni.

Rozporządzeniem bowiem powyżej wymienionego starostwa, ogłoszonego w 25 gminach, nakazano pod zagrożeniem kary do 200 koron, że wszystkie budowle przy drogach położonych tak w bliższym, jak i dalszym rejonie fortecznym mają być oddalone na 3·8 metrów od krawędzi rowu drogowego i że budowle te bez uzyskania osobnego zezwolenia dyrekcyi inżynieryi nie mogą być wznoszone a pozostawiane przestrzenie nawet płotem nie mogą być odgrodzone.

Mowca podniósł w uzasadnieniu swego wniosku, że drogi wewnątrz twierdzy położone objęte zostały niewłaściwie rozporządzeniem starostwa i że tem zarządzeniem starostwa mniejsi i więksi właściciele 25 gmin narażeni zostali na wielką szkodę.

Wniosek p. W. Czaykowskiego odesłał Sejm do komisyi prawniczej.

W dalszym ciągu posiedzenia przystąpiła Izba do dyskusyi szczegółowej nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie klęsk elementarnych wyrządzonych posuchę 1904 r.

P. ks. Szponder w dyskusyi nad wnioskiem drugim komisyi o udzielenie Wydziałowi kraj. upoważnienia do przyjęcia imieniem kraju gwarancyi do wysokości miliona koron na spłatę pożyczek, zaciągniętych przez powiaty lub gminy, celem udzielenia pomocy rolnikom,— postawił wniosek, aby w uchwale sejmowej było zaznaczone, że Wydział kraj. ma przyjąć gwarancyę za spłatę pożyczek „bezprocentowych“.

P. ks. Stojałowski poparł wniosek p. ks. Szpondra.

W głosowaniu przyjęto jednak wniosek drugi w brzmieniu proponowanem przez komisyę, odrzucając natomiast poprawkę p. ks. Szpondra.

Dalsze wnioski komisyi uchwalono bez dyskusyi.

Przy wniosku 4 punkt b), w którym jest wezwanie do Rządu o udzielenie dla ludności dotkniętej klęską posuchy soli bydlęcej, uchwalono poprawkę p. Krempy, by sól ta była rozdzielaną już z dniem 1 listopada b r. oraz poprawkę p. Skołyszewskiego, by wezwać również Rząd do udzielenia surowicy solnej.

Z kolei przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie z czynności depart. IV. Wydziału kraj. w sprawach kolejowych za czas od 1 grudnia 1902 do 31 grudnia 1903 i oznaczył zwolnienie rocznego obciążenia krajowego funduszu kolejowego przez dochody kolei lokalnych przez kraj popartych w sumie rocznej 300.000 koron.

W załatwieniu petycyi komitetu Tow. rolniczego w Krakowie w sprawie udzielenia ulg taryfowych, uchwalił następnie Sejm, na wniosek komisyi kolejowej, wezwać Rząd, aby zniżki taryfowe z powodu klęsk elementarnych przyznane, tak na kolejach państwowych, jak i na prywatnych, wyłącznie w drodze kartowania były udzielane, tudzież, aby dodatkowo do przyznanych już ulg taryfowych wyjednał jeszcze możliwe jak największe ulgi przewozowe dla ziemniaków do tych zachodnich powiatów, w których tego-

roczna posucha stworzyła warunki zagrażające tak hodowli bydła jak i przyszłej kulturze tego najważniejszego produktu, którego do nasienia braknie.

P. Struszkiewicz referował następnie sprawozdanie komisyi kolejowej o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie pokrycia kosztów budowy projektowanej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina i wniósł: I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla tej kolei na czas do końca r. 1968 począwszy od dnia udzielenia koncesyi, gwarancyi czystego dochodu, potrzebnego do oprocentowania najwyżej po 4 prc. od sta, opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie koncesyonaryusz tej kolei najwyżej w sumie imiennej 2,000.000 koron celem pokrycia części kosztów budowy tej kolei.

II. Gwarancya ta obowiązuje kraj w ten sposób, że jeżeli dochody kolei nie dosięgną gwarantowanej wysokości, brakująca reszta uzupełniona będzie z krajowego funduszu kolejowego.

III. Upoważnienie pod I. Wydziałowi krajowemu udzielone czyni Sejm zależnem od spełnienia następujących warunków: a) Kapitał zakładowy normalnotorowej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina ustanowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym i nie będzie przekraczać imiennej sumy 3,400.000 koron; b) Na kapitał akcyjny przyszłego Towarzystwa akcyjnego tej kolei wpłaci c. k. Skarb państwowy sumę 900.000 koron w terminie, który będzie ułożony w porozumieniu z Wydziałem krajowym; interesenci miejscowi zaś wpłacą 500.000 koron w terminach, które Wydział krajowy ustanowi. W zamian za te udziały będą wydane w swoim czasie akcye zakładowe, którym nie będą przysługiwać procenta interkalarne przez czas budowy. c) Warunki udzielenia koncesyi ułożone będą w porozumieniu i za współudziałem Wydziału krajowego. d) Wydział krajowy zawrze z koncesyonaryuszem kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina umowę gwarancyjną, w której zastrzeżony będzie Wydziałowi krajowemu bezpośredni wpływ na rozdanie budowy, przeprowadzenie budowy, zaciągnięcie pożyczki pierwszeństwa, sprawy finansowe i w ogóle zarząd kolei, względnie Towarzystwa kolejowego, jak również ułożenie taryf przewozowych.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do uzyskania koncesyi na budowę i eksploatacyę normalnotorowej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina, o ileby to Wydział krajowy uznał za pożądane.

V. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by bezzwłocznie poczynił kroki potrzebne i wydał odpowiednie zarządzenia, by budowa kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina już w roku 1905 rozpoczętą zostoła.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos p. dr. Kolischer i krytykował ostro nieżyczliwość Rządu, z jaką traktuje Galicyę w dziedzinie spraw kolejowych.

P. Bojko domagał się, by wykupno gruntów dla tej kolei przeprowadzał Wydział krajowy nie Rząd.

Pos. Meciński polecał życzliwości Rządu, Wydziału kraj. i Koła polskiego sprawę budowy tej kolei.

Po przemówieniach członka Wydziału krajowego dr. Dąmbskiego i referenta wnioski komisyi uchwalono.

P. dr. Głąbiński referował z kolei sprawozdanie komisyi kolejowej o petycyi konsorcyum kolei lokalnej ze Lwowa do Podhajec w sprawie podwyższenia udziału funduszu krajowego w kosztach budowy tej kolei o kwotę 76.000 koron. Sprawozdanie swe zakończył referent postawieniem następujących wniosków:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia imieniem kraju akcyi pierwszeństwa przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Lwów-Podhajce w sumie nie przekraczającej kwoty 2,150.000 koron przez wpłatę za nie w pełnej imiennej wartości z zasobów krajowego funduszn kolejowego.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy ustaleniu trasy projektowanej kolei lwowsko-podhajeckiej poparł interesa m. Lwowa, o ile to będzie zgodnem z interesami finansowymi i ekonomicznymi kraju.

Po poparciu tych wniosków przez p. dr. Schätzla, Izba uchwaliła je bez zmiany.

Następnie podwyższyła Izba na wniosek komisyi budżetowej płace urzędników administracyjnych szpitala powszechnego we Lwowie i św. Łazarza w Krakowie oraz zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Rządcy w szpitalach powszechnych we Lwowie i św. Łazarza w Krakowie pobierać będą obecnie 2640 K., oficyał 2200 K., pisarz 1320 K., dozorca domu 1320 K. i aplikant 1100 K., w zakładzie obłąkanych rządca pobierać będzie 2520 K., oficyał 2220 K., pisarz 1260 K.

Z kolei uchwalono na wniosek komisyi kolejowej wezwanie do Wydziału kraj., aby przyspieszył przeprowadzenie zamierzonych studyów co do budowy kolei z Kołomyi przez Kosów, Kuty, a w dalszym ciągu do Żabiego i przedstawił wyniki dochodzeń ze swym wnioskiem o ile możności na najbliższej sesyi sejmowej.

W końcu uzasadniał p. Oleśnicki wniosek nagły o udzielenie pomocy dla pogorzelców gminy Nastasów.

Wniosek ten przekazała Izba komisyi budżetowej.

Na tem o godzinie 2 15 po południu zamknął JE. P. Marszałek kraj. posiedzenie, naznaczając następne na jutro, godzinę 10 rano.

* * *

Komisya gminna na odbytem wczoraj posiedzeniu obradowała nad referatem p. Buynowskiego o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie gospodarki gminy Zakopanego i tamtejszej komisyi klimatycznej. Po dłuższej nad tym referatem dyskusyi, uchwalono znaczną większością głosów przedłożyć Sejmowi następującą rezolucyę:

Sejm przyjmując do wiadomości kroki podjęte przez Wydział krajowy, celem reformy stacyi klimatycznej, poleca Wydziałowi krajowemu, aby o wyniku tych usiłowań zdał sprawę Sejmowi, a ewentualnie wziął pod rozwagę i przedłożył Sejmowi projekt osobnego statutu dla Zakopanego.

Nadto uchwalono następujący dodatkowy wniosek p. Buynowskiego:

Sejm oczekuje, że Wydział krajowy przedłoży na najbliższej sesyi osobną ustawę budowlaną dla gminy Zakopanego, a przynajmniej nowelę, poddającą gminę tą pod przepisy ustaw budowlanych z dnia 28 kwietnia 1882 Dz. u. kr. nr. 77, a przynajmniej z dnia 4 kwietnia 1889 nr. 31 Dz. u. kr. i ustawy o policyi ogniowej z dnia 10 lutego 1891 nr. 18 Dz. u. kr.

Komisya drogowa prowadziła wczoraj w dalszym ciągu obrady nad projektem ustawy o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych.

W komisyi szkolnej przydzielono referat w sprawie utworzenia gimnazyum ruskiego w Stanisławowie p. Tadeuszowi Cieńskiemu.

Następnie przyjęto sprawozdanie p. dr. Wład. Leopolda Jaworskiego o szkołach ludowych i seminaryach nauczycielskich.

Klub demokratyczny obradował wczoraj wieczorem w dalszym ciągu nad reformą wyborczą sejmową. Dyskusyi nie ukończono.

W klubie autonomistów przeprowadzono wczoraj dyskusyę w sprawie zmiany ustawy drogowej w tym kierunku, ażeby zniesione zostały prestacye w naturze na rzecz dróg gminnych.

Komisya budżetowa zgodnie z wnioskiem Wydziału kraj. i referenta p. Jabłońskiego uchwaliła przedłożyć Sejmowi wnioski: 1) o zezwolenie aby za pielęgnowanie i żywienie ubogich, przynależnych do Galicyi, a poddających się ochronnemu szczepieniu przeciw wściekliźnie w prywatnym zakładzie dr. Bujwida w Krakowie, opłacał fundusz krajowy $1/3$ część każdorazowej najniższej taksy statutowej tego zakładu, a dalej o wypłacenie dr. Bujwidowi na pierwsze urządzenie tego zakładu kwoty 2060 koron, oraz o ustanie wypłaty subwencyi dotychczasowej w kwocie 2000 kor. dla produkcyi limfy antizabieżnej z dniem otwarcia wyżej wymienionego zakładu; 2) uchwalenie kredytu w kwocie 10.000 kor., jako dotacyi na zapomogi dla chorych, dotkniętych gruźlicą, a udających się na leczenie do sanatoryów w Alland i domu zdrowia w Zakopanem; 3) ustanowienie na razie na jeden rok posady lustratora rachunkowego dla szpitala powszechnego.

Nadto załatwiła komisya rubrykę wydatków na reprezantacyę i zarząd kraju, na podstawie referatu p. dr. Skałkowskiego.

Na prośbę zarządu Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie uchwalił Wydział krajowy na wczorajszej Radzie przedłożyć Sejmowi jeszcze w bieżącej sesyi wniosek na podwyższenie gwarancyi kraju za wkładki oszczędności składane w Galic. Kasie Oszczędności o dwadzieścia milionów koron, to jest z dotychczasowej gwarancyi 80 milionów podwyższyć do sumy 100 milionów koron.

* * *

Na dziś po południu zwołane zostały komisye: administracyjna, gospodarstwa krajowego, wodna i klub demokratyczny; na piątek po południu komisya budżetowa a na sobotę rano komisya przemysłowa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 października. *(Tel. pr.)*. Dziś rozpoczęła się przed sądem przysięgłych na 3 dni rozpisana rozprawa przeciw kupcowi Emilowi Finderowi o zbrodnię oszustwa i przeciw Henrykowi Morgenbesserowi, piekarzowi o współwinę w oszustwie. Finder miał duży sklep korzenny i znaną restauracyę przy ulicy Zielonej. Akt oskarżenia zarzuca mu, że szczególnie pobrał od kupców dużo towaru, który następnie zająć miał Morgenbesser, tytułem pokrycia zmyślonej wierzytelności do Findera. Długi Findera oblicza akt oskarżenia na 47.471 koron, pretensye ogólne Morgenbessera na 24.656 koron. Finder broni się tem, że w skutek nieszczęść rodzinnych popadł w niewypłacalność i że pretensye Morgenbessera są prawdziwe.

Kraków, 13 października. *(Tel. pr.)*. Do zakładu Bujwida przywieziono z Rabki 8 osób pokąsanych przez wściekłego psa, należącego do tamtejszego kupca Moskalskiego.

Wiedeń, 13 października. Minister oświaty zatwierdził profesora VI. gimn. we Lwowie, dr. Konstantego Wojciechowskiego, jako prywatnego docenta historyi literatury polskiej na filozoficznym wydziale Uniwersytetu we Lwowie, oraz dr. Stefana Horoszkiewicza jako prywatnego docenta medycyny sądowej na Wszechnicy Jagiellońskiej.

Steinamanger, 13 października. W tutejszem archiwum krajowem wykryto fałszerstwo dyplomu szlacheckiego dla pewnego czeskiego kupca, Drozda, któremu niejaki Mildenburg wyrobił szlachectwo za kwotę 4500 zł. Śledztwo wykazało, że Mildenburg nazywa się właściwie Adolf Miller i w rozmaitych archiwach Austryi i na Węgrzech dopuszczał się fałszerstwa dyplomów.

Budapeszt, 13 października. Stronnictwo niezawisłości i partya ludowa uchwaliły nie brać udziału w obradach komisyi, proponowanej przez prezydenta ministrów a mającej opracować zmianę regulaminu Izby, nie delegować do tej komisyi swego członka i wogóle wszelką zmianę regulaminu w obecnej sytuacyi stanowczo zwalczać.

Petersburg, 13 października. W okręgu transkaspijskim w czasie od 4 do 10 października nie było nowego wypadku zasłabnięcia na cholerę. W Baku epidemia osłabła, między 4 a 11 b. m. zachorowało 80 osób, a zmarło 53. W Elizawetpolu stwierdzono dnia 5 b. m. dwa wypadki cholery u osób, przybyłych koleją z Baku. W Saratowie od 4 do 7 b. m. zachorowało 5 osób a zmarły 4. Także w kiiku innych miejscowościach stwierdzono kilka wypadków cholery, które zakończyły się śmiercią.

Ateny, 13 października. Tajny komitet macedoński donosi oficyalnie o wtargnięciu greckiej bandy do Macedonii. Szef tej bandy, Zeza, zabił dwóch Bułgarów, posądzonych o zamordowanie kilku Greków. Następnie banda starła się z tureckiem wojskiem i cofnęła się. Pomiędzy inną grecką bandą, a bułgarskimi członkami komitetu przyszło do formalnej walki przyczem 22 Bułgarów odniosło rany, a 6 zginęło. Zabito również pewną młodą Greczynkę.

Madryt, 13 października. W Sewilli przyszło podczas pogrzebu zabitego w pojedynku z kapitanem żandarmeryi markiza Pickmana do demonstracyj. Z wielu domów wywieszono żałobne chorągwie. Na cmentarzu demonstracye powtórzyły się, ponieważ duchowieństwo odmówiło udziału. Na posiedzeniu Izby deputowanych wniesiono do rządu interpelacyę w tej sprawie.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Londyn, 13 października. *Daily Telegraph* donosi z Czifu o stanie rzeczy w Porcie Arthura pod datą wczorajszą następujące szczegóły: Ponieważ w ostatnich dniach tuż obok mieszkania Stössla pękł granat japoński, musiał Stössel przenieść się do innego domu. Smiertelność w Porcie Arthura jest wielka. Rossyanie wypuścili na wolność 11 Japończyków, ujętych przy przewozie ładunku przeznaczonego dla Dalnego, nie uważając ich za współwalczących. Po każdym nieudanym ataku Japończyków na Port Arthura odprawiają Rossyanie dziękczynne nabożeństwo.

Ten sam dziennik donosi z Czifu, że 4.000 kozaków dotarło na odległość 100 kilometrów od Pingjangu i przerwało połączenie między Seulem a Gensanem, zniszczyło kolej żelazną na przestrzeni kilku mil oraz zapasy kilku załóg japońskich.

Waszyngton, 13 października. Rząd Stanów Zjednoczonych zaprotestował u rządu petersburskiego przeciw zabraniu poczty z parowca „Kalchas“ i zapytał, dlaczego Rossya narusza międzynarodowy sojusz pocztowy.

Szangaj, 13 października. *Biuro Reutera* donosi: Projektowaną na dzień 1 października wycieczkę rossyjskiej floty z Portu Arthura uniemożliwił silny ogień działowy Japończyków. „Retwizan“ odniósł przytem znowu ciężkie uszkodzenia.

Tokio, 13 października. *(Biuro Reutera)*. Oyama donosi pod datą 9 b. m.: Nasze prawe skrzydło wysłano celem wzmocnienia stanowiska w Tasziatao. Od dnia 7 b. m. atakował nas nieprzyjaciel koło Sienczuan. Lewe skrzydło walczy dalej. Kuroki donosi pod datą 10 bm., że znów przywrócono połączenie z naszymi oddziałami w Pensiku. Nasze oddziały walczyły przez 11 godzin z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi; zdołały jednak utrzymać nasze pozycye. Silny oddział nieprzyjacielski pojawił się na prawo od Palingu. Ostatniej nocy odparliśmy nowy atak Rossyan. Otrzymaliśmy posiłki. Rossyanie koncentrują swe wojska koło Pinszanhu.

Tokio, 13 października. *Biuro Reutera* donosi: Marszałek Oyama donosi w telegramie, wczoraj wysłanym, że operacye wojenne biorą korzystny dla Japończyków obrót.

Tokio, 13 października. *B. Reutera* donosi: Podług nadeszłych do wczoraj przed południem wiadomości urzędowych, prawe skrzydło Japończyków po zaciętej walce, która w chwili wysłania telegramu jeszcze trwała, dotychczas dzielnie się trzyma na swem stanowisku koło Pensillu nad rzeką Taitse.

Generał Oku, stojący na lewem skrzydle całej siły zbrojnej, donosi, że jego prawe skrzydło razem z lewem skrzydłem gen. Nodzu, atakowało Rossyan koło Wulitaitsu, 4 mile na północ od kopalni Jantai, jednakowoż aż do poniedziałkowej nocy nie mogło ich wyprzeć z zajętych stanowisk.

Centrum armii generała Oku wypędziło Rossyan z pozycyj zajętych przez nich w niedzielę koło Tatungszan.

Lewe skrzydło gen. Oku atakowało później nieprzyjaciela koło Hsibiauszatun, poczem ruszyło dalej do Hocziatun.

Tokio, 13 października. *B. Reutera* donosi: Podług ogłoszonego tu urzędowego telegramu z pola wojny, oddział rossyjski, który przekroczył rzekę Taitse na odległość 56 kilometrów na wschód od Liaojanu, został jak się zdaje przez Japończyków odcięty.

Generał Oku donosi, że dnia 10 b. m. nieprzyjaciel przeszedł przez rękę Taitse w kierunku północnym od Welminpin, aby obwarować się między Tasziatao a Pensiku.

Na wschód od Pensiku, na prawym brzegu rzeki Taitse połączyła się z wojskiem nieprzyjacielskiem jeszcze jedna brygada piechoty z 1500 konnicy i 8 działami. Jak się zdaje siły Rossyan są bardzo znaczne.

Z centrum armii donoszą, że nieprzyjaciel nad ranem dnia 9 b m. zajął linię od Taszenhuangtien aż do Luitao. Popołudniu kolumna, maszerująca z Liaotunkan, ruszyła naprzód, a jej straż przednia dotarła aż do Uliciao. Drugi oddział złożony z trzech batalionów piechoty maszerował również z Liaotunkanu, tak że front nieprzyjacielski miał 8 kilometrów długości, ciągnąc się wzdłuż kolei żelaznej. Straży tylnej tych oddziałów rossyjskich nie było widać. Inny oddział nieprzyjacielski ustawił się w górach na wschód od Gancziniasao.

Dnia 9 b. m. o godz. 2 po poł. dwa pułki rossyjskie wmaszerowały do górnego Liuhodzu, a pułk konnicy do dolnego Liuhodzu. Następnie połączyły się te 3 pułki i zajęły Tszoutanku. Ogółem miał nieprzyjaciel cztery dywizye.

Tokio, 13 października. Sprawozdanie marszałka Oyamy donosi: Nieprzyjaciel ustawiony naprzeciw naszego prawego skrzydła, rozwija od 9 b. m. wielką ruchliwość. Oddział Rossyan, złożony z brygady piechoty, 2.000 konnicy z dwoma działami stanął w miejscu, odległem o 40 mil na wschód od Liaojanu i odciął nasze połączenie między Sihojanem a Penschu. To połączenie przywróciliśmy później znowu, mianowicie oddział nasz po 12 godzinnej walce ze znacznie silniejszym nieprzyjacielem zajął napowrót stanowisko w Penschu. Odebraliśmy wszystkie nasze pozycye. Kilka brygad nieprzyjacielskich znajduje się na prawym brzegu rzeki Taitse. Nieprzyjacielskie wojsko, które dnia 9 b. m. pojawiło się naprzeciwko centrum naszego, składało się z jednej dywizyi, ustawionej blisko kolei, w połowie drogi między Liaojanem a Mukdenem. Kilka oddziałów zaczęło popołudniu marsz na południe. Oddział nieprzyjacielski, operujący naprzeciw naszego prawego skrzydła, okazuje słabszą czynność.

Na całym froncie toczy się bój.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. października 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. K. hr. Lanckoroński z Rozdoła, J. Jodko z Rossyi, J. Tobora z Czerniowiec.

HOTEL IMPERIAL.

PP. A. br. Horoch z Winniczek, S. Wysocki z Krakowa, M. Jaroszyński z Błudnik.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. M. Torosiewicz z Warszawy, Wł. Chyliński z Sanoka, T. Aksentowicz z Krakowa.

HOTEL STADTMÜLLERA.

P. J. Wojtyga z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13 października 1904.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwow-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	20	99	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	91	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 października 1904.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	99·85	100·05
styczeń-lipiec	99 75	99·95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·20	100·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	155·—	156·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185·50	187 50
„ „ 1864 po 100 zł.	265·—	269·—
„ „ 1864 po 50 zł.	266 —	270 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 75	294·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119 65	119 85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·—	100 20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118 60	119 60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	507·75	509·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·75	128·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·65	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·35	100·35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·75	100 75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·—	98 20
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163·—	166 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	212·—	214·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	211·—	213 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97 65	98 65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·—	281·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 70	107·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 85	99 85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·30	104·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98·95	99·95
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·65	97·65
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	95·—	98·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·80	100·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	309·—	319 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	299 —	309·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·65	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111 —	112 —
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	102 50
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	104·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·40
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·75	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107 50	108 50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116 50	117 50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100 85	101 85
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·10	102 10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·30	102 30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·35	93 35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99 15	100·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 15	100·15
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20 85	21 85
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	478 —	488 —
Clary 40 zł. m. k.	156·—	167·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78 —	83 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	85·—	90 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67 —	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	163 —	173·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·75	55·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	223·—	233 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	282 —	283 —
Peszt. banku handl. 500 zł.	2845·—	2850 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	665 25	666 25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	775·—	777·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	533 50	535 —
Galic. banku hip. 200 zł.	544·—	551·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270 —	290 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	448 20	449 20
„ Austro-węg. 1400 k.	1638·—	1647 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	533 50	534 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·—	249 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	432·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	419·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550 —	5576·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578 —	582·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407 —	407 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	862 —	867·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	670 —	678 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1060 —	1065 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	475 —	476 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2403 —	2414 —
Schodnicy 500 kor.	678 —	686 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	315 —	317 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·47½	117·67½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·45	239·65
Paryż za 100 franków	95·22½	95·37½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 50	117 80
Włoskie banki	95·17½	95 32½
Francuskie banki	95·05	95·15
Szwajcarskie banki	95·05	95·15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11 39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 04	19·07
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 47½	117 67½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·15	95 30
Ruble	2 53½	2 54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 437/4 (5) (8555 1—3)

Na żądanie Anny Czura zam. Pikulickiej i małol. Maryi Czura, zastąpionej przez opiekuna Iwana Łazora z Borszowic, odbędzie się **dnia** 7. listopada 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw, licytacya realności wiejskiej objętej lwh. 63 ks. gr. gm. Borszowice, wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej klaczy i jednej krowy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2100 kor., przynależności zaś na 90 kor.

Najniższa cena wynosi 1400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niżankowice, dnia 20. września 1904.

L. cz. E. 669/4 (4) (8530)

Dnia 9. listopada 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności wyk. hip. l. 426 gminy Tłuste miasto objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3200 kor.

Najniższa cena wynosi 1600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 1. października 1904.

L. cz. E. 278/4 (3) (8522)

Na żądanie Ferdynanda i Anny małżonków Rogowskich, zastąpionych przez dra Salza adwokata w Tarnowie odbędzie się **dnia** 15 listopada 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya 105/576 części realności whl. 5 i 267 ks. gr. gm. Krzywcza obj.

Zlicytować się mające części realności oceniono na kwotę 334 kor. 70 hal. i na kwotę 148 kor.

Najniższa cena kupna odnośnie do 105/576 części realności whl. 5 wynosi kwotę 223 kor. 20 hal, zaś najniższa cena kupna odnośnie do takichże samych części realności whl. 267 wynosi 98 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne które jako odpowiadające przepisom ustawy zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dubiecko, dnia 27. września 1904.

L. cz. E. 1304/4 (8) (8526)

Na żądanie Arona Żuckera z Pistynia odbędzie się **dnia** 31. października 1904 o godzinie 11 przed południem w tut. sądzie Nr. 39 licytacya realności obj. lwh. 172 gm. Szeszory.

Oceniono na 2249 kor.

Najniższa cena 1500 kor.

Warunki i dokumenta Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów dnia 25. września 1904.

L. 20736/04 (8472 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w następujących okręgach dzierżawnych:

I. pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach: Bełz i Waręż

II. pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgach Bełz, Mosty wielkie i Rawa ruska: na przeciąg lat trzech tj. 1905, 1906 i 1907 a to albo bezwarunkowo na całe to trzechlecie, albo też warunkowo tj. z milczącem przedłużeniem na drugi (1906) i trzeci (1907) rok, o ile nie nastąpi wypowiedzenie w przepisanym terminie pod następującymi warunkami:

1) Licytacyą ustną przedsięweźmie się dnia 25. października (wtorek) 1904 o godz. 9—12 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w dalszym czasie, który się później oznaczy i przy licytacyi do wiadomości poda.

2) Przyjmuje się także nadaże (oferty) pisemne, te jednak wniesione być mają już dnia poprzedniego przed licytacyą ustną a więc najpóźniej do dnia 24-tego października 1904 do godziny 1 w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego względnie pocztą w opieczętowanych kowertach, na których wypisane być mogą tylko data i liczba obwieszczenia licytacyi oraz przedmiot dzierżawny.

3) Ceny fiskalne (wywołania) powyższych przedmiotów dzierżawnych oraz wysokość wadyów, jakie być mają do licytacyi ustnej względnie dołączone do pisemnych ofert, wyszczególnione są w umieszczonym poniżej wykazie

4) Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach przynależących do poszczególnych okręgów dzierżawnych zasięgnąć można w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi lub w dotyczących Nadzorach c. k. straży skarbowej.

5) W myśl §§. 2 i 10 ust. z 15/4 1894 Nr. 33 dz. u. kraj. obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku konsumnego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30% czynszu dzierżawnego, umówionego za prawo poboru samego podatku i za prawo poboru tego dodatku krajowego opłacać 30% od czynszu dzierżawnego opłacanego za prawo poboru podatku rządowego. Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku rządowego.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny		Cena wywołania	Wadyum
				koron	koron
1	Bełz	prawo poboru podatku konsumcyjnego	od mięsa	5532	554
2	Waręż			2381	239
3	Bełz		od wina	204	21
4	Mosty wielkie			272	28
5	Rawa ruska			854	86

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żókiew, dnia 5. października 1904.

L. cz. E. 1505/4 (4) (8468 3—3)

Zobowiązany Chaim Danger Mordka, kupiec w Peczeniżynie.

Na żądanie Wolfa Mehra, kupca w Kutach, odbędzie się dnia 23. listopada 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya połowy nieruchomości lwh. 136 kgrunt. gm. kat. Peczeniżyn objętej, dotychczas na imię zobowiązanego Chaima Dangera Mordka zapisanej, z parceli budowlanej lkat. 668 Nr. domu 784 i z parcel gruntowych lkat. 1224, 1225, 1226, 1085 się składającej, wraz z przynależnościami, składającymi się: z 1) z wychodków, 2) komórki obok aresztów, 3) szopy obok domu Nr. 784, 4) studni obok aresztów, 5) studni na pgrunt. 1225, 6) parkanu obok aresztów, 7) sztachetów lepszych, 8) sztachetów gorszych, 9) płotu, 10) dwóch okiennic żelaznych, 11) 19 storów, 12) 26 kluczy, 13) jednego haka do gaszenia ognia, 14) drabiny dużej, 15) 31 sztuk drzew owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona według protokołu oszacowania z dnia 8. czerwca 1903 E. 2036/2 (15) które za zgodą dłużnika bierze się za podstawę niniejszego postępowania licytacyjnego, na 14.140 kor. 63 hal., przynależności zaś na 521 kor. 62 hal., razem na 14.662 kor. 25 gr.

Najniższa cena wynosi według warunków przedłożonych przez wierzyciela 7591 kor. 93 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczeniżyn, dnia 9. września 1904.

L. cz. E. 286/4 (7) (8463 3—3)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej, odbędzie się dnia 25. listopada 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 4, licytacya połowy nastepujących realności:

a) lwh. 498 składającej z domu miezkalnego murowanego, stodoły wiejskiej i mniejszej, drewutni i 10 morgów 274 sążni gruntu,

b) lwh. 454 obejmującej 2 morgi 1597 sążni gruntu,

c) 3/5 części realności lwh. 499 obejmującej w całości 1189 sążni gruntu,

d) lwh. 157 składającej się z domu piątrowego murowanego, farbowni i stajni,

e) lwh. 156 obejmującej 340 sążni gruntu,

f) lwh. 537 składającej się ze suszarni i stajni.

Realności te będą sprzedawane w podwójny sposób: najpierw odrębnie, następnie w grupach i to: realności pod a) b) c) wymienione razem jako jednostka gospodarcza rolna, zaś realności pod d) e) f) razem jako posiadłość miejska.

Stosownie do wyników licytacyi przy sprzedaży odrębnej a sprzedaży łącznej sędzia udzieli przybicia a aż do udzielenia przybicia targu każdy licytant wniesioną przez siebie ofertą czy na pojedynczą realność czy na grupy ich będzie związanym.

Wartość szacunkowa realności: pod a) 12.993 kor., pod b) 1920 kor., pod c) 285 kor., pod d) 7520 kor., pod e) 500 kor., pod f) 2080 kor.

Najniższa cena realności wynosi ad a) 8662 kor., ad b) 1280 kor., ad c) 190 kor., ad d) 3760 kor., ad e) 250 kor., ad f) 1040 kor., zaś grupy a) b) c) 10.132 kor., grupy d) e) f) 5050 kor.

Poniżej tych cen sprzedaż realności czy pojedyncze czy w grupach nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Andrychów, dnia 15. września 1904.

L. cz. E. 993/4 (4) (8415 3—3)

Na żądanie Lesera Feuera, odbędzie się dnia 14. listopada 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacya połowy realności lwh. 836 gm. Nisko wraz z przynależnościami, składającemi się z studni i płotu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 370 kor., przynależności zaś na 29 kor.

Najniższa cena wynosi 199 kor. 50 hal., poniżej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 5. października 1904.

Exh. Nr. 48 (8477 3—3)

Ogłoszenie.

Zarząd menaży garnizonowej w Złoczowie odstępuje w drodze ofertowej mięso wołowe, wieprzowe i artykuły spożywcze dla załogi złoczowskiej na rok 1905.

Rozprawa ofertowa odbędzie się 10. listopada b. r. o godz. 9 w kancelaryi Zarządu (pułk 35 obrony krajowej) w Złoczowie. Reflektujący dostawcy otrzymają bliższe informacye w Zarządzie menaży garnizonowej.

Wydział Zarządu menaży.

Złoczów, dnia 10. października 1904.

L. 140.381. (8496 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się dnia 25. października 1904 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: 7994 kor. 90 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 października 1904.

L. 139.023 (8534 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na rzece Sanie, od Przemyśla do ujścia Wiaru pod Przekopaną na przestrzeni od klm. 164.200 do klm. 159.800 zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 30. kwietnia 1904 l. 10 544, w ciągu roku 1905 aż do końca roku 1907 odbędzie się dnia 7 listopada 1904 w c. k Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu o godz. 12 w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostawić się mająca, wynosi około:

18.000 m.³ faszyn wiklowych,

36.000 „ „ lasowych,

500.000 sztuk kołków,

5.000 wiązek świeżych witek wiklowych w ogólnej wartości fiskalnej 127.000 koron.

Wykazane powyżej ilości materyałów, dostarczyć się mających w terminach, które oznaczy c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu, mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do c. k. Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 6000 koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu giełdy wiedeńskiej z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych wyrażony dla całej dostawy cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. października 1904.

(Wzór oferty).

Stempel 1 Korona	O F E R T A

Mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się w ciągu roku 1905 do końca roku 1907 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczyć się mających, materyały faszynowe potrzebne do budowli wodnych t. j.: faszyny wiklowe i lasowe, kołki i świeże witki wiklowe, do budowli regulacyjnych na Sanie od km. 164.200 do 159.800 t. j. od Przemyśla do ujścia Wiaru pod Przekopaną w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu podanemi za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi dokładnie znane i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . . .
. . . .

Przemyśl, . . listopada 1904.
(Imię i nazwisko) miejsce zamieszkania.

(8540 1—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE

ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

Licytacye:

Poniedziałek 17. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble mahoniowe, kosztowności i strzelby.

Wtorek 18. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, pianino i złoty zegarek.

Środa 19. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, konfekcya damska sukno.

Czwartek 20. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, konfekcya damska i sukno.

Piątek 21. października 1904 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i fortepian.

Sobota 22. października 1904 od 4 do 8 godz. tanie meble, sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 19. października 1904.

L. cz. E. 879/4 (6) (8531)

Na żądanie Mosesa Borucha Katza odbędzie się dnia 7. listopada 1904 o godz. 9 przed połud. w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III. w Uhnowie licytacya a) połowy realności lwh. 3 5 i całej realności lwh. 316 ks. gr. gm. kat. Uhnów-Zastawie objętej bez przynależności.

Wartość szacunkowa ad a) 200 kor. kor. ad b) 500 kor.

Najniższa cena ad a) 66 kor. 67 hal., ad b) 333 kor. 33 hal.

Akta i warunki do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 6. września 1904.

L. cz. E. 812/4 (9) (8517)

Na żądanie p. Katarzyny Kapanowskiej odbędzie się dnia 27. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya a realności lwh. 1088 i b) 1/4 części lwh. 832 ks. grunt. gm. kat. Dembowiec.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione i wartość tychże ustalona a to: ad a) na 1654 kor. 52 hal. zaś ad b) na 1254 kor. 14 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1103 kor. zaś ad b) 836 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 26. września 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 4/4 (1) (8502 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Mojżesza Silberzweiga w Krakowie niezarejestrowanego kupca w Krakowie posiadającego także skład mąki w Zakopanem.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Feliksa Osadzińskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. Dra Edwarda Lauba w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 25. października 1904, godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie najdalej do dnia 1. grudnia 1904 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 28. grudnia 1904 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 11. października 1904.

Konkursa.

L. 13.834/pr. (8538 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia jednej posady koncepisty sanitarnego z systemizowanymi poborami X. klasy rangi w galicyjskiej służbie zdrowia, rozpisuje się konkurs w terminie do dnia 15. listopada 1904.

Kandydaci mają swe podania, opatrzone w dowody kwalifikacyi, wymagane rozporządzeniem ministeryalnem z 21. marca 1873 Dz. p. p. Nr. 37 jak również w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a mianowicie kompetenci pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściwe c. k. Starostwa a we Lwowie i Krakowie przez miejscową c. k. Dyrekcyę policyi.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8. października 1904.

L. 112.157/903 (8535 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej posady stałego sługi katedry architektury i budownictwa lądowego w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza c. k. Namiestnictwo konkurs, wyznaczając termin do wnoszenia podań do 30. listopada 1904.

Do tej posady przywiązaną jest płaca etatowa 800 kor. rocznie, dodatek aktywalny 240 kor. rocznie, ubranie służbowe i w miarę możności wolne mieszkanie w budynku szkolnym, w którym to razie atoli otrzyma sługa tylko połowę dodatku aktywalnego.

Do obowiązków sługi przy tej katedrze należy oprócz zwykłych obowiązków sługi szkolnego, tudzież ścisłego stosowania się do przepisów wydanych dla służby w c. k. szkole politechnicznej, w szczególności także utrzymywanie ubikacyi należących do wymienionej katedry w należytej czystości.

Obok ogólnych warunków prawem przepisanych t. j. nieprzekroczonego wieku normalnego, obywatelstwa austryackiego i fizycznego uzdolnienia winni kandydaci wykazać znajomość zwykłych obowiązków sługi szkolnego, tudzież znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Kandydaci mają wykazać wiek swój metryką urodzenia, uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków sługi szkolnego świadectwem lekarza rządowego a zachowanie się świadectwem moralności wystawionem przez właściwą władzę.

Podania mają być wystosowane do c. k. Namiestnictwa, a wnoszone przez Rektorat szkoły politechnicznej, a to za pośrednictwem przełożonej władzy, jeżeli kandydat zostaje w służbie.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872, L. 60 Dz. p. p. będą przed innymi kandydatami uwzględnieni wysłużeni podoficerowie posiadający wymaganą kwalifikacyę i certyfikat władzy wojskowej, uprawniający ich do ubiegania się o posadę w służbie cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. października 1904.

L. 13 935/pr. (8537 1—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia pięciu posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie z systemizowanymi poborami rozpisuje się konkurs z terminem do 30. listopada 1904.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. galicyjskiego Namiestnictwa we Lwowie.

Posady te nadane będą w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. N. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Przy obsadzeniu niniejszych 5 posad wzięte będą także pod rozwagę również dotychczas nieuwzględnione podania kompetencyjne, wniesione z powodu konkursu na posady kancelistów Namiestnictwa, ogłoszonego reskryptem z dnia 25. marca b. r. L. 3878/pr.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. października 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 239 4 (2) (8533)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 41 czasopisma: „Monitor“ z dnia 9. października 1904 pod napisem: „Sejm“ w ustępach od „Wyuzdaną swobodą“ do „Ku zagładzie“ od „w Polsce“ do „zaprzedanych przywilejów“ i od „I tak“ do „hyen krwiożerczych?“ zawiera znamiona występku z § 302 u. k. i art. III. ust. z 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 11. października 1904.

L. cz. Pr. III. 97 4 (2) (8543)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 20 czasopisma „Bocian“ z dnia 15. października 1904 artykuły pod tytułem: 1) na stronie 1 pod ryciną od słów: „Och panie“ do „rad“, 2) „Przyzwyczajona“ cała strona 5, 3) „Z bibliografii“ cała strona 6, 4) „Dobroczynne domy“ od „Hrabina“ do końca strona 7, 5) „Z tygodnia“ od „O biedna ty“ do „brzydki! fe!“ strona 11 łam 2 zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 12. października 1904.

Zl. 233. (8499)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19. September 1904, Pr. I. 82/4, die Weiterverbreitung der Nr. 22 der Zeitschrift: „Matice Svobody“ vom 28. September 1904 wegen der Stelle von „Zazili jsme take“ bis „nezli modra tužka“ des Artikels: „Zijeme ve state pravnim?“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5. Oktober 1904, Pr. I. 84/4, die Weiterverbreitung der Flugschrift: „Obcane, delnici! Cesky snem svolan jest. Tiskem delnicke knihtiskarny v Praze. Nakladem vlastnim“ wegen des Gesamtinhaltes nach §§. 491 und 493 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Oktober 1904, Pr. 89/4, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Rarasek“ vom 6. Oktober wegen der Stelle von „Videli jste na pocatku“ bis zum Schlusse des Artikels: „Nezabijes!“; wegen der Artikel: „Staroboleslavsky zazrak“ und „Klerikalni haveti“ ferner wegen der Stelle von „Tak jako se rvou“ bis „od oltare“ des Artikels: „Milujte se vespolek“ nach §§. 300, 302 und 303 St. G und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6. Oktober 1904, Pr. 88/4, die Weiterverbreitung der Ansichtskarte Dopisnice: „Golgatha.“ Delnicka tiskarna v Praze. Nakl. Tisk. druzstva“ wegen der Illustration Text nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 7. Oktober 1904, Pr. 1. 34 4, die Weiterverbreitung der Nr. 40 der Zeitschrift: „Pokrok“ vom 7. Oktober 1904 wegen der Stelle von „Nez uz ta cast“ bis „jsou drzam“ des Artikels: „Skodlivost colibatu pro narody“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 5. Oktober 1904, Pr. 36/4, die Weiterverbreitung der Flugschrift: „Friedländer Um- und Umschau“ unbestechliche periodische Zeitschrift ohne Datum, wegen der Artikel: „Pfaffenwinkel“ in der Stelle von „I. Preis“ bis „von 20 Tagen aufwärts“ und „Verlust“ von „Mehreren deutschnationalen Burschen“ bis „selbst zu behalten“ nach § 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 296/4 (1) (7933 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia nad Anastazyą Kohut z Kuropatnik kuratelę z powodu choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Mikołaja Kohuta z Kuropatnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz L. 8/4 (3) (7766 2—3)

Za umysłowo chorego uznano ks. Sylwestra Dzierzyńskiego w Rzeszowie.

Kuratorem jego ustanowiono dra Jana Dzierzyńskiego adw. w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, 13. września 1904.

L. cz. P. VII. 193/4 (5) (7858 2—3)

Michał i Kaśka z Waniowskich małż. Pundiakowie z Babiny zostali uznani marnotrawcami a kuratorem ich ustanowiono Stefana Nakonecznego z Babiny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 31. sierpnia 1904.

L. P. V. 389/4 (4) (7863 2—3)

Mathes Reichmann z Kołomyi został uznany umysłowo chorym kuratorem jego ustanawia się Salamona Dawida Reichmanna z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 8. września 1904.

L. cz. P. VI. 164/4 (7) (7875 2—3)

Demka Rybak z Rosochacza uznana marnotrawną, kuratorem jej Semań Cwiek z Rosochacza.

C k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, dnia 7. września 1904.

L. cz. L. 9/4 (1) (8011 2—3)

Danyło Tkacz z Michalkowa z powodu głupowatości pod kuratelę postawiony, kurator Jan Dutkiewicz z Michalkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, 2. września 1904.

L. cz. L. 14/4 (3) (7885 2—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Dudkównę w Lukowicy.

Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Dudkę w Lukowicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 25. lipca 1904.

L. cz. P. XI. 283/2 (7) (7968 2—3)

Zawieszona nad Fedorem Karabinem Jakiema z Opryszowiec kuratela z powodu marnotrawstwa uchyloną została.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 22. lipca 1904.

L. cz. L. I. 1/4 (2) (8027 2—3)

Anna Jasińska z Załubincza uznaną została umysłowo niedołężną.

Kurator Ignacy Jasiński z Załubincza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 8. marca 1904.

L. cz. P. I. 84/4 (6) (8030 2—3)

Pałahna Popowicz z Daleszowa uznana marnotrawczynią, kuratorem jej jest Jakim Worobec z Daleszowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Horodenka, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. P. 42/90 (7831 2—3)

Za marnotrawnego a względnie za niezdolnego do zawiadywania własnymi interesami uznano małoletniego Iwana Szpitalnego syna Pawła z Chocinia i przedłużono nad nim opiekę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 12. września 1904.

L. cz. L. 7/4 (5) (8040 2—3)

Wasyl Łakustiak z Michalkowa z powodu marnotrawstwa pod kuratelę postawiony.

Kurator Dmytro Tkacz Pyłypa z Michalkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 2. września 1904.

L. cz. P. 97 4 (4) (8041 2—3)

Za marnotrawcę uznano Nykołę Diaka w Uhornikach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Borysa w Uhornikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Ottynia, dnia 6. września 1904.

L cz. F. VI. 138 3 (1) (8038 2—3)

Józefa Matijów z Nowicy oddaje się z powodu marnotrawstwa pod kuratelę.

Kuratorem ustanawia się Józefa Sokołowskiego z Nowicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 7. września 1903.

L. cz. P. V. 85 4 (7) (7815 2—3)

Docia Tokaryk z Horodenki uznana marnotrawczynią. kuratorem jej jest Ilko Dutczak z Horodenki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 5. czerwca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. hip 6384/4 (8389 2—3)

Na wniosek Juliusza Bergera i tow. współwłaścicieli realności pod lkons. $368^2/_4$ we Lwowie położonej whl. 329/II. ks. gr. Lwowa objętej, wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem wykreślenia ciążącego na karcie C. whl. 329 II. ks. gr. Lwów w poz. 36 prawa własności części pretensyi żywienia przez 3 lata i dawania pomieszkania przez 9 lat na realności l. $368^2/_4$ dla Abrahama Bergera w poz. 5, 11, 34 hipotekowanej na rzecz Gerszona Edelsteina z mocy cesyi Abrahama Bergera z dnia 2. lipca 1838, dalej celem wykreślenia ciążącego na pomienionej karcie C. w poz. 37 prawa własności połowy z części pretensyi na realnosci l. $368^2/_4$ dla Gerszona Edelsteina w poz. 5, 11, 36 hipotekowanej na rzecz Perli Berger a to z cesyi Gerszona Edelsteina z 28. września 1838, wreszcie celem wykreślenia ciążącego na rzeczonej karcie C. poz. 10 obowiązku dostarczania 80.000 cegieł do 10. września 1804 w stanie biernym praw na realności l. $368^2/_4$ dla Gecla i Perli małż. Berger w poz. 5 hipotekowanych na rzecz Stefana Kulik a to z mocy kontraktu z Geclem i Perlą małż. Berger zawartego dnia 27. maja 1804. Wskutek tego wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Gersona Edelsteina, Perlę Berger, Stefana Kulika względnie ich z miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców, ażeby swe dotyczące prawa w przeciągu roku t. j. najdalej do 31. października 1905 zgłosili, gdyż inaczej wyż wymienione ciężary hipoteczne na ponowne żądanie Juliusza Bergera i tow. jako umorzone uznane i z karty C. whl. 329/II. ks. gr. m. Lwowa wykreślone zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VIII.

Lwów, dnia 7. września 1904.

L. cz. Nc. IV. 484/4 (1) (8401 3—3)
Wzywa się Teodozyę Grzegorzównę z Potapowiczów Czekanikową, z którą Emil Czekanik zawarł w dniu 9. maja 18'6 prawosławne małżeństwo w Białymstoku Mikołajewskiej parafii, aby w ciągu jednego roku pod rygorem §. 115 u. c. stawiła się i oświadczyła gotowość pozostania nadal w związku małżeńskim z Emilem Czekanikiem urzędnikiem c. k. kolei państwowych w Zwardoniu.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 24. września 1904.

Prez. 18.863 (8494 2—3)
Obwieszczenie.
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Bronisław Nartowski c. k. notaryusz w Kołomyi w skutek przyzwolonego reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z 10. lipca 1904 L. 15.368/4 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza we Lwowie z dniem 10. października 1904 z urzędowania w Kołomyi ustępuje, a dnia 17. października 1904 urzędowanie we Lwowie obejmuje.
Lwów, 7. października 1904.

Prez. 18462 (13 N. M/4) (8495 2—3)
Obwieszczenie.
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem że p. Konstanty Teliszewski c. k. notaryusz w Buczaczu w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 30. czerwca 1904 L. 14.625 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Kołomyi z dniem 7. października 1904 z urzędowania w Buczaczu ustępuje, a dnia 15. października 1904 urzędowanie w Kołomyi obejmuje.
Lwów, dnia 4. października 1904.

L. cz. Nc. VI. 1506/4 (1) (8424 2—3)
Uchwałą z dnia 15. września 1904 Nc. VI. 1506/4 (1) zezwolił sąd podpisany na wdrożenie amortyzacyi wierzytelności hipotecznej mianowicie prawa zastawu dla kwoty 500 złr. w stanie biernym realności lwh. 605 gm. Kuty na rzecz Mordka Mika zaintabulowanego.
Wzywa się więc wszystkich mających jakiekolwiek roszczenia do pomienionej wierzytelności hipotecznej ażeby roszczenia te do dnia 1. października 1905 w tut. sądzie zgłosili ileże w razie przeciwnym na ponowny wniosek amortyzacya intabulacyi prawa zastawu dla tejże wierzytelności i wpis wykreślenia tegoż prawa zastawu dozwolony zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kuty, dnia 15. września 1904.

Prez. 1348 (18/4) (8480 2—3)
Na czwartą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stryju która rozpocznie się dnia 28 listopada b. r. o godzinie 9 rano ustanowiony został przewodniczącym Alfred Hinze prezydent sądu obwodowego, zastępcą przewodniczącego Eugeniusz Abrahamowicz, radca sądu krajowego wyższego, Franciszek Buczyński, Karol Vinzenz, Aleksander Pożniak i Alfred Münz, radcy sądu krajowego.
Stryj, dnia 10. października 1904.

L. Praes. 1595 18/4) (8508 1—3)
Obwieszczenie.
Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 28. listopada 1904 o godzinie 9 przed południem się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Radcę dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrozego Janowskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radcę wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, c. k. radcę wyższego sądu krajowego Józefa Gołkowskiego i c. k. Radców sądu krajowego Jana Szafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna i Dra Włodzimierza Kozicki·go.
Sambor, 7. października 1904.

L. cz. Nc. 641/4 (1) (8428 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w tut. sądzie przechowaniu znajdują się następujące przedmioty, pochodzące ze spraw karnych, których niewiadomo czyją są własnością mianowicie: z sprawy karnej Vr. 1605/3 chustka duża różowa tybetowa, chustka duża czarna, chustka duża biała, stanik niebieski, chustki włóczkowe, chustka czerwona, chustka bronzowa mała, stanik zielony, spódnica zielona, dwa staniki granatowe, spódnica granatowa, kawałek płócienka, 8 zwitków, kawałek tasiemki, kawałek mydła, C. 79/96 pugilares, Vr. 438/4 strzelba i śrót, Vr. 1481/3 dłuto, Vr. 152/2 pularesy, Vr. 318/2 torebka, Vr. 502/1 torebka, kieliszek, scyzoryk, Vr. 810/3 para butów, Vr. 1405/00 para butów, lejce, Vr. 576/4 trzewiki stare, Vr 250/00 pas wojskowy, prześcieradło, Vr. 1537/00 brożka złota, Vr. 1234/98 zegarek srebrny z łańcuszkiem, Vr. 830/00 sznurek korali, Vr. 1286/1 torebka, Vr. 1377/1 3 pugilaresy, bokser, dwa pierścionki damskie z brylantami, pierścionek złoty męski, dwa sznurki korali, poduszka, dwie chustki białe do nosa, chustka biała na głowę, 3 pary gaci, 4 koszul męskich, koszula damska, 4 prześcieradła, chusteczka haftowana na głowę, dwie szczotki, para szelek do spodni, para rękawiczek białych, para sztyfletów, zarzutka czarna, oberok bronzowy, chustka kolorowa na głowę, kamizelka czarna, spodnie czarne, marynarka czarna, żakiet damski czarny, kołdra ponsowa jedwabna, worek, kuferek, 4 chusteczki białe, 6 ręczników, 5 par gaci, 3 koszule damskie, dwie kamizelki popielate, spodnie jasne, spodnie ciemne, marynarka jasna, laska, Vr. 489/4 dwie strzelby pojedynki, klucz, świder większy, bluzka granatowa wojskowa, bluzka granatowa pokrajana, spódnica granatowa, spodnica biała, chustka kolorowa na głowę, zarzutka stara, Vr. 546 1 brzytwa, C. 183 4 (34) V. chustka, garnek niebieski, chustka czerwona na głowę, chustka biała w czerwone i zielone kwiatki, oberok, kaftanik, płachta.
Wzywa się zatem właścicieli powyżej wymienionych przedmiotów po myśli §§ 376, 377 p. k., by w ciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu do sądu tutejszego się zgłosili i swe prawo własności udowodnili, gdyż po upływie tego terminu sprzedaż powyższych przedmiotów w drodze publicznej licytacyi zarządzoną zostanie, a uzyskana kwota funduszowi przepadłości przekazaną będzie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 17. września 1904.

L. cz. Pr. 215/4 (20) (8410 1—3)
W c. k. Urzędzie podatkowym jako depozytowem w Frysztaku są w przechowaniu od przeszło 30 lat następujące depozyta:
1. masa spadkowa Franciszki Pilch 11 sznurków korali wartości 8 kor.,
2. masa spadkowa Jana Wnęka 16 sznurków korali wartości 100 kor.
3. masa spadkowa Heleny Macewicz 7 kwitów z daty 19. września 1860, 14. lipca 1860, 18. września 1860, 28 września 1868 i 1. października 1860 na 533 złr. 46 ct.,
4. masa Antoniego Frodymy skrypt dłużny Agnieszki Machnickiej z 23. września 1859 na 48 złr. 75 ct.
Wzywa się uprawnionych aby co do tych depozytów prawa swe w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w c. k. sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz skarbu Państwa a pry watne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, dnia 5. października 1904.

L. Praes. 2078 (18/4 2) (8504)
Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na IV. zwyczajną z dniem 1. grudnia 1904 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jaśle, przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodowego Dra Alfonsa Małdzińskiego, zaś zastępcami Przewodniczącego Radcę sądu krajowego wyższego Leona Ramulta, oraz Radców sądu krajowego Mateusza Wójcickiego, Aleksandra Namysłowskiego i Stanisława Czachurskiego.
Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Jasło, dnia 8. października 1904 roku.

L. cz. Cw. 604/4 (1) (8515)
Przeciw Schulimowi Kelsin vel Kelsen z Brodów którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Firmę Müller & Rosenzweig we Wiedniu pozew o 500 koron.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Schulima Kelsin vel Kelsena ustanawia się p. dra Wiśniewskiego adwokata w Złoczowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Schulima Kelsin vel Kelsena w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 28. września 1904.

L. cz. C. II. 231/4 (1) (8521)
Przeciw Olenie Namisiniak, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Jurka Panyta z Smolińska pozew o 400 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 21. października 1904. godzina 9 rano.
Ponieważ niewiadomo gdzie Olena Namiśniak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana Franciszka Angielczykowskiego notaryusza w Baligrodzie.
Tenże kurator zastępywać będzie Olenę Namiśniak w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 29. września 1904.

L. cz. C. II. 287/4 (3) (8518)
Przeciw Wiktorowi Drzymuchowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez fabrykę dachówek St. Homolacs i tow. w Kołomyi pozew o zapłatę 941 kor. 34 hal. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 października 1904, godzina 12 rano biuro Nr. 10.
Celem strzeżenia praw Wiktora Drzymuchowskiego, ustanawia się pana adw. dr. Fryderyka Halperna w Stanisławowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Wiktora Drzymuchowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 6. września 1904.

L. cz C. II. 369/4 (1) (8520)
Przeciw Ignacemu Teleszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Wojciecha Telesza w Bliznem pozem o własność 5/8 części z realności lwh 691 z połowy lwh 209 i z 1/4 lwh. 670 gminy Blizne.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25. października 1904 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw Ignacego Telesza, ustanawia się p. Marcina Nogaja w Bliznem kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 8. października 1904.

L. cz. Cw. 615/4 (1) (8516)
Przeciw Schulimowi Kelsin vel Kelsen z Brodów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez firmę Müller i Rosenzweig w Wiedniu pozew o 554 kor. 67 hal.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Schulima Kelsin vel Kelsen ustanawia się p. dr. Klötzla adw. w Złoczowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Schulima Kelsin vel Kelsen w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, 2. października 1904.

L. cz. C. 229/4 (1) (8552)
Przeciw Małgorzacie Węglarz z Szczawnicy wyżnej Nr. 54 której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Stefana Węglarza z Szczawnicy pozew o zapłatę kwoty 400 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24. października 1904 przed południem o godz. 9 sala Nr. I.
Celem strzeżenia praw Małgorzaty Węglarz ustanawia się p. adwokata dra Przybyłę w Krościenku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 7. października 1904.

Do L. N. 134.296/904. (8541)
C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone dla budowy projektowanej kolei lokalnej Tarnów-Szczucin wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy 18. lutego 1878 Dz. u. p. Nr. 30 począwszy od 22. października 1904 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu w powiecie tarnowskim w urzędach gminnych: Strusina, Hyszów, Klikowa, Paweżów, Łęg, Smigno i Łukowa oraz w kancelaryach obszarów dworskich, Strusina, Hyszów, Paweżów, Łęg i Łukowa zaś w powiecie dąbrowskim w urzędach gminnych: Zabno, Sieradza, Bagienica, Ruda, Kozubów, Swarzów, Olesno, Cwików, Dąbrówki, Wulka grądzka, Grądy, Mędrzychów, Kupienin, Wójcina, Delastowice, Lubasz, Szczucin i Łęka szczucińska, oraz w kancelaryach obszarów dworskich: Sieradza, Bagienica, Ruda, Olesno, Cwików, Dąbrowki, Mędrzychów, Wojcina, Delastowice, Lubasz i Szczucin.
Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. Starostw w Tarnowie i Dąbrowie lub przy rozprawie komisyjnej na miejscu której termin zostanie później ogłoszony. Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10. października 1904.

L. cz C. III. 201/4 (1) (8524)
Przeciw Maryannie Świątkowskiej z Rozdziela której miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Iwana Borsuka z Rozdziela pozew o własność intabulacyę części realności lwh. 40 gm. Rozdziele.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18. października 1904 o godz. 9½ rano.
Celem strzeżenia praw pozwanej Maryanny Świątkowskiej ustanawia się pana Dra Dziubczyńskiego adwokata w Gorlicach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 8. października 1904.

L cz. III. 315/4 (2) (8519)
Przeciw nieobecnej Agnieszce Drysiowej wniosła Anna Sieprawska i spólnicy w Bochni skargę o uznanie własności realności lwh. 52 gm. Bochnia na którą rozprawę na 4. listopada 1904 godz. 11 sala Nr. 11 wyznaczono.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem p. Jan Łużycki w Bochni zastąpi ją dopokąd ona się sama lub przez pełnomocnika nie zgłosi.
C. k Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, 3. września 1904.

L. cz. C I. 218/4 (1) (8529)
Przeciw Schmelkowi Preiserowi Leizora i Falikowi Stieglitzowi Małki których miesce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Obertynie przez Michała Grylickiego w Obertynie pozew o uznanie prawa własności 2/4 części realności wyk. hip. 340 gminy Obertyn.
Rozprawę na dzień 17. listopada 1904 godz. 10 rano wyznaczono.
Celem strzeżenia praw powyższych ustanowiono Pana Józefa Górnickiego c. k. notaryusza w Obertynie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Obertyn, dnia 1. października 1904.

L. cz. Cw. III. 1018/4 (1) (8544)
Przeciw Władysławowi Starnowskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu kraj. j. handl. w Krakowie przez Helenę Gross pozew o 1000 kor.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 4. października 1904 Cw. III. 1018/4 (1).
Celem strzeżenie praw Władysława Starnowskiego ustanawia się pana Dra Adolfa Lieblinga adwokata w Krakowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 4. października 1904.

L. cz. Cw. 1469/4 (1) (8514)
Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Pawłowi Bodnarowi, przedtem w Kadłubie ad Czortków zamieszkałemu, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Herza Steigera pozew wekslowy o zapłatę 300 i 200 kor.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 28. września 1904 Cw. 1469/4 (1).
Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Pawła Bodnara ustanawia się pana adwokata Dra Rudolfa Mantla w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 28. września 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 61/4 (1) (8473 3—3)
Amortyzacya.
Na wniosek Ozyasza Landaua kupca we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu na 2100 kor. opiewającego z terminem płatności we Lwowie w 6 miesięcy od daty wystawienia Lwów 1. września 1904 a zaopatrzonego w podpisy akceptantów Dr. Tadeusz Ladislaus R. v. Niementowski, Hedwig v. Niementowski geb Zielińska.
Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla t. j. od 1. marca 1905 liczyć się mającymi, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 10. października 1904.

Spadki.

L. cz. A. 119 4 (7) (8449 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 6 stycznia 1904 w Krystynopolu zmarł Leib Grossfeld bez rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa, Eliasza i Hersza Grossfeldów nie jest znanem, przeto wzywa się ich — aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem panem adw. Dr. Fraenklem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 9. lipca 1904

L. cz. A. III. 175/4 (15) (8485 1—3)
Edykt
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.
C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że w dniu 16. maja 1904 w Stryju zmarł Zygmunt Zatwarnicki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi nie wiadomo czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Dr. Leon Fink adwokat w Stryju kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 24. września 1904.

L. cz. A. 315/3 (5) (8491 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że dnia 1. stycznia 1890 w Dołhomościskach zmarła Anna Pachołek bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Paraniki Leplicher nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Mikołajem Kozakiem.
Sądowa Wisznia, dnia 10. września 1904.

L. cz. A. 337/4 (2) (8487 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, iż dnia 30. kwietnia 1891 zeszedł ze świata w Delatynie Berl Sucher syn Mischla.
Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiek tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazali swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowym Hersch Schmerl false Sucher ustanowionym został za kuratora spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 11 lipca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 372/4 (8356)
Obwieszczenie.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie Towarzystwo kredytowe „Zgoda" w Stanisławowie wpisał, iż na walnem zgromadzeniu członków tego stowarzyszenia na dniu 27. marca 1904 odbytem zmiany §§ 8. 16, 17, 20, 43 i 54 statutu tego stowarzyszenia uchwalone zostały z tem dołożeniem wpisał: iż zmiany te w księdze załączek przejrzane być mogą.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II
Stanisławów, dnia 18 czerwca 1904.

L. cz. Firm. 756/4 (8397)
Obwieszczenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 17. września 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie towarzystwa „Stowarzyszenie bankowe dla handlu i przemysłu w Przemyślu" odbyte 13. marca 1904 wybrało do dyrekcyi: Meilecha Gansa zamieszkałego w Przemyślu, Zygmunta Münza właściciela kantoru wymiany w Przemyślu, Arnolda Rabinowicza, Henryka Wiesla, Mojżesza Hirta i Mojżesza Scheinbacha właścicieli realności w Przemyślu, z których wszyscy prócz Meilecha Gansa wybór przyjęli.
Przemyśl, dnia 30. września 1904.

L. cz. Firm. 275 stow. II. 474 (8399)
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką," że członek dyrekcyi i firmant Tomasz Fusiarski wystąpił, wybranym zaś został dyrektorem kasyerem i firmantem Hipolit Wierzycki zamieszkały w Tarnowie, który do zastępstwa firmy wspólnie z dotychczasowymi członkami dyrekcyi Władysławem Królem i Franciszkiem Józefem Düllem upoważniony został i firmę zbiorowo tj. wspólnie z którymkolwiek drugim firmantem przy wyciśnięciu stampilii lub wypisaniu czyjąkolwiek ręką firmy podpisywał będzie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 21. września 1904.

L. cz. Firm. 410 Poj. 4 (8398)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.
Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych:
Siedziba firmy: Rakszawa, powiat sądowy Łańcut.
Brzmienie firmy: Dawid Perlmutter.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem w Wulce niedźwiedzkiej.
Właściciel (I.) Dawid Perlmutter.
II. udzielono prokurę Hermanowi Perlmutterowi.
Dzień wpisu: 13. września 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 13. września 1904.

L. cz. 337/4 stow. I./147 (8433)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Sambor.
Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu „Spójnia" spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Samborze.
1. Członek Dyrekcyi Hersch Friedman zmarł.
2. Członkiem dyrekcyi wybrany na walnem zgromadzeniu dnia 27. września 1903 dr. Adolf Klauber lekarz w Samborze.
Data wpisu: dnia 17. września 1904.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17. września 1904.

L. cz. Firm. 429/4 stow. I. 70 (8437)
Obwieszczenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. zawiadamia, że poleca prowadzącemu rejestr aby w myśl uchwały Towarzystwa oszczędności i kredytu w Buczaczu z dnia 20. czerwca 1904 zanotował wystąpienie członka dyrekcyi Fischla Horowitza i wybranie natomiast Szymona Hornsteina z Buczacza jako dyrektora kontrolora.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 30. lipca 1904.

Doniesienia prywatne.

L. 304.

Ogłoszenie konkursu.

W skutek uchwały Komisyi Klimatycznej uzdrowiska w Zakopanem ogłasza się niniejszem konkurs na posadę lekarza klimatycznego w Zakopanem. Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 2400 koron.
Lekarz klimatyczny powinien posiadać kwalifikacyę wymaganą w § 7 ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kr. a nadto złożyć dowody głębszych wiadomości hygieny. Obowiązki tego określa statut uzdrojowiska i instrukcya wydana przez c. k. Namiestnictwo. Lekarz klimatyczny może być zarazem lekarzem gminnym w myśl wspomnianej wyżej ustawy, jeżeli władze powołane obowiązek ten mu powierzą.
Z pośród ubiegających się przy równych zresztą warunkach pierwszeństwo będą mieć ci kandydaci, którzy wykażą się działalnością w podobnych zakładach przez czas dłuższy.
Posada ta nadaną zostanie narazie na 1 rok prowizorycznie.
Należycie udokumentowane podania o tę posadę należy wnieść do Komisyi Klimatycznej w terminie do dnia 10. listopada 1904.
Zakopane, 7. października 1904.
Przewodniczący Komisyi klimatycznej.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9). Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Peszta), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·25	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania. Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54 i 9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05 i 8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy). Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest poźniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.